

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysyłek: Kur. «Poznański», Poznań, «Główny».

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Brasla) D. nr. 5849.

PRZEDPŁATA: za miesiąc (w ekspedycji) mios. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) » 1.20 » 3.50 »
na pocztach Rzeszy niemieckiej » 1.20 » 3.60 »
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską » 1.35 » 3.50 »
zagranicą pod opaską » 2.50 » 7.50 »
za pocztą polową » 1.00 » 4.80 »
Numer wojakowy 10 fcs.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolitego wiersza petytowego lub
jego miejsce — na stronie siedmiolutowej —
20 ługów.
reklamowe za jednolitego wiersza petytowego lub
jego miejsce — na stronie czterolutowej —
40 ługów.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 233.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Poznań, piątek dnia 12-go października 1917

Telefonu nr. 3524.

Rok XII.

Poznań, dnia 11. października 1917.

O pomnik dla bohatera.

Nie wystawiliśmy Sienkiewiczowi pomnika z marmuru lub spiżu — nie wystawimy go Kościuszce. Okoliczności zewnętrzne nie są u nas pomyślne dla wcielenia w kamień lub kruszc widomych znaków czci i pamięci naszych bohaterów. Równocześnie zaś potrzeby istotne naglają dopominają się, aby ofiarność, pobudzoną wspomnieniem wielkich mężów, skierować ku wielkim celom, by w ten sposób czynem i darem wiekopomnym dla dobra ogółu najszlachetniejszy i najgodniejszy dać wyraz hołdu dla tych, których uczciść pragniemy.

Imię Sienkiewicza wzięło się u nas z akcji ratunkowej dla braci naszych w Królestwie. Hasło wydane w tej myśli znalazło posłuch powszechny i cześć dzielnicę naszej dla wielkiego pisarza i obywatela wcieliła się w jeden wielki czyn ofiarny, który o dziesiątki i setki tysięcy zasilil pomoc serdeczną niesioną głodnym i bezdomnym ofiarom wojny.

Imię Sienkiewicza wzięło się u nas z akcji ratunkowej dla braci naszych w Królestwie. Hasło wydane w tej myśli znalazło posłuch powszechny i cześć dzielnicę naszej dla wielkiego pisarza i obywatela wcieliła się w jeden wielki czyn ofiarny, który o dziesiątki i setki tysięcy zasilil pomoc serdeczną niesioną głodnym i bezdomnym ofiarom wojny.

Obecnie mamy zbiorowym hołdem poświęcić pamięć jednego z największych synów Polski, jednego z tych, z których ludzkość cała mogłaby być dumna — Tadeusza Kościuszkę. Słusznie przeto Komitet wykonawczy obchodu Kościuszkowskiego postanowił, aby to święto narodowe, które przypada na dzień 15. października i które niewątpliwie cały rok jubileuszowy do rządu pamiętnych lat podnieśli, znalazło wyraz zewnętrzny nie tylko w uroczystościach i obchodach, ale przede wszystkim w stworzeniu żywego pomnika, który po długie czasy świadczyć ma o czci, jaką my współcześni w tej chwili dziejowej dla Polski otaczamy Naczelnika. „Takim trwałym pomnikiem” — mówi odezwa Komitetu — „będzie fundusz im. Kościuszkowski na cele oświaty polskiej. Wzywamy przeto do największej na ten cel ofiarności. Dochody z obchodów Kościuszkowskich oraz składki przekazywać należy do dyspozycji Rady Narodowej, która w porozumieniu z niżej podpisanym Komitetem Wykonawczym rozporządzi w swoim czasie zebrany funduszem”.

Pobudka została wydana. Mamy zebrać fundusz im. Kościuszkowski na cele oświaty polskiej do Rady Narodowej. Czyż nie dowodzi, jak słuszną i piękną jest myśl, aby te, którymi nie tylko czynem, ale i wywołaniem ludu wypisał na swoim sztandarze, uczcić darem serdecznym ogółu na cele oświaty polskiej? Czyż nie jest to hasło, zacierpnięte z promiennych ideałów, którym wielki bohater służył przez życie całe, aby strumieniem ofiarności użyć glebę o światy rodzimej, tak bardzo u nas łaknącej pracy ożywej i zbożnej i środków obfitych, starczyjących na szerokie i twórcze zamysły? Wśród swiatań krwawych otwiera się przed nami droga do nowej, lepszej przyszłości. Z czołem podniesionem ma naród polski po przeżytych udrękach wojny wstąpić w szczytne, swobodne współzawodnictwo z innymi narodami Europy. Zaprawdę, nie podolamy zadaniom, które nas czekają, nie podążymy za wartkim krokiem cywilizacji, jeżeli wszystkich sił nie zestrzelimy ku jednemu wielkiemu celowi, ku oświacie ludu. Tu dorywcza dotychczas, brakiem środków skrepowana działalność jednostek, zamieniać się musi w wielki, stale odradzający się czyn zbiorowy. Zamiast kaganików mizernych rozpalic musimy potężne ognisko oświaty, w którego promieniach naród jak feniks powstanie z popiołów.

Temu celowi ma służyć fundusz im. Kościuszkowski, ześrodkowany w centrali, do której całe społeczeństwo może mieć zaufanie, w Radzie Narodowej. Dlatego nie wolno nam rozdrabniać składek i dochodów z uroczystości na cele lokalne, choćby najlepiej pomyślane. Potrzeby poszczególnych instytucji i towarzystw ustąpić muszą wielkiej sprawie żywotnej, której służyć ma fundusz Kościuszkowski. Tu

wszelkie odosabnianie się, wszelkie zamykanie ofiarności w ciasnych horyzontach jednego towarzystwa, lub jednej miejscowości jest niedopuszczalne. Nie rozdrabniajmy więc akcji składkowej. Kościuszkowski wart jest wielkiego pomnika, a pomnik ten stworzymy tylko, jeżeli ofiarność w jedno skierujemy łożysko i jeżeli z tysiąca drobnych składek i darów powstanie potężny fundusz, który po wsze czasy błogosławione będzie wydawać owoce i żywe da świadectwo potężnym, że potrafiliśmy godnie uświetnić pamięć bohatera.

Echa ofenzywy rządowej przeciwko niezależnym socjalistom.

Echa sensacyjnych zajęć na wtorkowym posiedzeniu Parlamentu drgają jeszcze ciągle w powietrzu. Wytoczenie ciężkiego działu oskarżenia na tle zdrady stanu przeciwko radykalnej grupie niezależnych socjalistów było ze strony rządu eksperymentem bardzo ryzykownym już dlatego, że trzeba było na jaw wydobyć fakt, trzymany dotąd w ścisłej tajemnicy, że w flocie niemieckiej zaszły wypadki rewolty, które ciężkimi karami trzeba było kwatermistrzowi dla marynarki odesobnić od wpływu rewolucji rosyjskiej, ale sam kanclerz powiedział, że był „moment krytyczny”. Słusznie zwraca „Berl. Tagebl.” uwagę, że gdyby gazeta jakaś taką sprawę poruszyła, naraziłaby się na najcięższe następstwa. Tutaj rząd sam wystąpił z tak drażliwymi i niepożądanymi rewelacjami, aby politycznie i moralnie uderzyć radykalniejszy odłam opozycji lewicowej, oskarżając posłów ośnośnych o współdziałanie z dążeniami, które miały na celu zrewoltowanie floty.

Broń, jak się wykazało, była obosieczna i w rezultacie zwróciła się przeciwko kanclerzowi, który ponosi odpowiedzialność za ową niefortunną imprezę. W opinii publicznej niemieckiej przeważało przekonanie, że cała metoda rządu operowania oskarżeniami, które powinny być najprzód stwierdzone sądownie, zasługuje na potępienie. Najostreżniej oczywiście krytykuje kanclerza organ socjalistyczny „Vorwaerts”, który — podobnie jak już socjalista Ebert w Parlamencie — żąda wręcz dymisji p. Michaelisa.

„Vorwaerts” zaopatruje uwagi swe w naczelnym nagłówku: „Michaelis przed końcem”. I daje podnagłówek: „Nieudany atak o zdradę stanu”. Rozpoczyna on pełną wdzięczności pochwałą p. Kühlmanna, który „po niesłychanych zajęciach chwil poprzednich stanął przy stole rządowym jako człowiek, którego traktować trzeba poważnie i wygłosił rozsądną mowę”.

„Lecz — pisze „Vorwaerts” dalej — gdy mówił p. Kühlmann, stał na kupie gruzów. Parlament w tym dniu 9. października przeżył najprzykrejsze zapewne chwile w swych dziejach. Jeżeli się spojrzy wstecz na sceny, które poprzednio przemknęły migawkowo, zmieniając się wrażenia o najgłębszym tragicznym z groteskową komiką. Zamek chaotyczny, dziki sen! Kiedy mówił p. Kühlmann, siedział obok niego p. Michaelis, jakoby wciąż jeszcze był kanclerzem. Zaiste, jest on nim wciąż jeszcze!”

Końcówce zdania artykułu „Vorwaerts” brzmią: „Niemcy nie mogą wygrać swej wojny defenzywnej, jeżeli losami ich kierować będzie małostkowa żarliwość biurokraty i ciasnota mózgowa ducha politycznego. Socjaliści przyjęli dla tego votum nagany, jakie niezależni wnieśli przeciw rządowi z powodu popierania agitacji wszechniemieckiej. Burżuazyjne partie wiejskości odrzuć je, ponieważ p. Michaelis złożył oświadczenie, jakie mu przepisał. Postąpiły niesłusznie! Zakończcie przecież tę tragedję!”

To przejście socjalistów oficjalnych, którzy dotychczas popierali rząd, do opozycji, jest w dzisiejszych stosunkach faktem niemałej wagi.

Ale i prasa umiarkowanych odcieni wydaje o starciu rządu z niezależnymi socjalistami bardzo niepochebny sąd. Centrowa „Germania” ocenia zajęcie z Niezależną Partją Socjalistyczną jak następuje:

„Partja ta niewątpliwie nikomu sympatyczna nie jest i nie łatwo znajdzie się obrońca poza jej szeregami własnymi. Dziś jednak wytoczył sekretarz stanu marynarki przeciw niej z trybuny parlamentarnej ataki, co do których jeszcze się wykaże, czy zdolają w tę radykalną partję śmiertelnie ugodzić lub czy jej w końcu niesłusznie nie nadadzą piętna męczeństwa.”

Narodowo-liberalny „Boersen-Courier”, który twierdzi, że dzięki Kühlmannowi rząd uszedł moralnemu fiasku, oświadcza:

„Mamy p. v. Kühlmanna. To jest pociecha po wszystkich podnieceniach zbytniecznych dnia wczorajszego. On pozwala nam częściowo przeboleć, że musimy liczyć się z rządem, który w sprawach polityki wewnętrznej okazuje bardzo dużo niezdarłości i w walce o stanowisko swe posługuje się środkami, które mu nie nie pomogą, a szkodzą interesom Rzeszy.”

Niemniej krytycznie wyrażają się narodowo-liberalne pisma „Berl. Boersen-Ztg.” i „National-Ztg.”. Ostatnie pismo podkreśla, że nawet okoliczności lagodzących nie można przyznać rządowi, ponieważ rząd już dosyć dawno zajęciami, które poruszono we wtorek, się zajmował i wtedy z różnych stron rząd przestrzegano, aby nie szedł tą drogą, którą wybrał.

Umiarkowane wolnomyślna „Voss. Ztg.” zawisłym błędem, godnym ubolewania najwyższego i bardzo ciężkim: powiada ona:

„Kanclerz Rzeszy otrzymał przeciw głosom obu frakcji socjalno-demokratycznych na posiedzeniu wczorajszym wotum zaufania, a raczej poprawniej mówiąc, odrzucenie wotum niezaufania. Faktu tego bądź jak bądź nie może on uważać jako pewnego dowodu siły swej. Ubolewać musimy, że na mocy wydarzeń przedpołudniowych udzielił kanclerzowi pochwały dobrego kierownictwa. Od godziny południowej kierownictwo to było strasznie (jammervoll) marne. Całe przedstawienie robiło wrażenie improwizacji i sadząc po wchodzeniu i wychodzeniu, wydano hasła dopiero przed podniesieniem kurtyny. Przedewszystkiem jednak nie możemy pomieścić w głowie, aby z góry ułożono w ten sposób poprzedzić programatycznie nader ważną mowę sekretarza stanu Kühlmanna. Przypuszczamy prawie, że p. Kühlmann sam najdotkliwiej zaskoczony był inscenizacją ową”.

Tak więc krytyka rządu jest prawie powszechną, bo nawet pisma prawicowe chłodno dosyć bronią kanclerza i Capellego. Ogólne wrażenie zaś jest to, że gwiazda Michaelisa zachodzi, natomiast gwiazda Kühlmanna wchodzi.

Wczoraj obradowano w dalszym ciągu nad polityką zagraniczną, przyczem dawne przeciwnictwa między wszechniemiecami a zwolennikami pokoju znów się ujawniły. Dzisiaj Parlament ma się odroczyć do 5. grudnia.

Polityka zagraniczna w Parlamencie niemieckim

Berlin, 10. października.

Przy stole Rady Związkowej: Sekretarz stanu Helfferich, Roedern, Solf, minister wojny von Stein.

Marszałek Dr. Kaempf otwiera posiedzenie o godzinie 10 minut 20. Pamięć poległego królewsko-bawarskiego pełnomocnika do Rady Związkowej, generała von Wenigera uczcili zebrani przed powstaniem z miejsc.

Nie udzielono zezwolenia w sprawie postępowania karnego przeciw post. Koppowi (Ludowa Partja Postępowa).

Następnie dalsze omawianie polityki zewnętrznej.

Posel Hausmann (post.): Winniśmy jaknajbardziej znać czyny dokonane przez naszych sprzymierzeńców dla ogólnych celów wspólnego prowadzenia wojny. Jednolity front polityczny z naszymi sprzymierzeńcami jest cennym źródłem wspólnej siły. Każdy członek przymierza winien przeto porzucić cele zdobywcze. Najwyższą wartość posiada komentarz hr. Czernina na obie zgodne odpowiedzi

państw centralnych na notę papieską. W ostatnich miesiącach ogłoszono w różnych państwach wojujących szereg publikacji stanowiących arsenal broni dla Niemiec. Są one nietylko pod względem historycznym ważne, lecz posiadają także bardzo aktualne znaczenie. Szczególną wagę posiadają one ze względu na cele wojenne i na wyobrażenia o przyczynach u poszczególnych narodów i rządów. A teraz słowo o winie niemieckiej. Bez naszego przyznania nie byłoby czwóroporozumienia powstało i utwierdziło się tak mocno. Ks. Bülow nie był człowiekiem, który zawsze przed sobą widział prostą drogę. Uprawiał on politykę jak człowiek przechadzający się, który z drogi zbaczając może w różnym kierunku. Tak powstała polityka jego budzących zamieszanie uprzejmości i prowokacji. Do tego dochodzi kanrwsne postępowanie p. Holsteina, który chwilami walcząc musiał przeciw iluzjom. Wszecniemy nie mieli nigdy władzy w rządzie. Lecz oni przyznali się do mimiki i giestów rządu. Tym sposobem w krajach nieprzyjacielskich grupy pragnące wojny, mogły mówić o niebezpieczeństwie niemieckim, którego nie było w istocie. Nado nasza sztuka dyplomatyczna nie umiała zapewnić mocarstw, że polityka nasza nie jest zagrażająca polityką. Wraz z rozwijaniem floty zwracając się przeciw Anglii staraliśmy się o militarne wzmocnienie Turcji. Na leżało nam wystąpić przeciw bałkańskiej polityce Rosji. Lecz nie wolno nam było uprawiać ostrej polityki w dziedzinie floty przeciw Anglii. Winniśmy byli wręcz się polityki co do kolei Bagdadzkiej. Tak atoli obu mocarstw równocześnie zagrażało niebezpieczeństwo niemieckie.

Przejdźmy teraz do winy innych. Anglia chcąc wojny, musiała powstrzymać porozumienie między Francją a Niemcami. Do rany „The Times” dodał, że nie mógł Edward Grey, że po usunięciu kryzysu powinna nastąpić ugoda między Niemcami, a czwóroporozumieniem. Próba taką trzeba było uczynić już w r. 1911. Wtedy wysunął Bethmann Hollweg formułę: W wojnie narzuconej Niemcom zachowa Anglia neutralność. Anglia niestety nie przyjęła tej formuły. Dla zachowania pokoju byłoby wystarczająco, gdyby z Londynu do Petersburga wysłano te same despesze, co z Berlina do Wiednia. Na tem polega światowodzięciowa wina Anglii. Niemcy ponoszą winę nie moralną, lecz intelektualną. Francuskie gazety nacjonalistyczne żądały, aby rozstrzelano Jaurès, dwa tygodnie przed zamordowaniem go. Stwierdził to nawet „Manchester Guardian”. Dotąd nie został jeszcze skazanym morderca Jaurès. Do mnie powiedział Jaurès miesiąc przed swoją śmiercią: Francja powinna odłączyć się od Anglii i Rosji, zbliżyć się do Niemiec.

Wyrażanie się p. Jaurès było imperatyną i lekkomyślnością w sprawach bardzo ważnych. Powinna nastąpić nowa orientacja w dyplomacji. Największą winę co do przedłużenia wojny ponosi Wilson, ponieważ nie uczynił przeciw blokadzie głodowej zarządzonej przez Anglię. Drugą największą winę co do przedłużenia wojny ponosi Lloyd George. Bethmann Hollweg miał zapamiętania zawsze dobre. Nowy rząd nie uwydatnił jasno, czy stanowisko wielkości Parlamentu. Przy ocenie noty papieskiej kanclerz Rzeszy stanął zupełnie na tem stanowisku.

Jeśli przeciwnicy Aizace Lotaryngie uważają za cel wojenny, w takim razie wypowiedzieli nam wojnę na śmierć i życie. Prowokacyjne mowy Churchill’a chcą nie dopuścić, aby nasze zaofiarowania pokojowa znalazły w Anglii oddźwięk. Wątpliwa to rzecz, czy winniśmy mówić pod kwiatkiem, jak to czynił sekretarz stanu. Powiedział on dyplomatycznie, lecz nie powiedział ludom, że nie zatrzymamy Belgji. Przypomina to uczciwą niewiastę w piątym miesiącu brzemienności, która zapytana rumieniąc się nie daje żadnej odpowiedzi. A przecież w najbliższych miesiącach uwidoczni się to, co ona nosi pod sercem.

Rząd nie powinien pozwolić powstrzymać się przez wszechniemców od wyraźnego zaznaczenia stanowiska w sprawie Belgji. Wszecniemy są postrachem gołębia pokoju. (Wesołość na lewicy i w centrum). Przez swoje metody dotychczasowe rząd nie stanął w ścisłej styczności z Parlamentem. (Bardzo słusznie i w większości). Zakończymy świat wielkością naszej poległ. Przy naszej potężnej i sile powinniśmy dać dowód, że posiadamy sumienie światowe (Bardzo dobrze na lewicy). Polityka budząca nienawiść nieprzyjaciół nawet w razie zwycięstwa jest klęską. (Bardzo słusznie na lewicy). Powinniśmy pokazać, że jesteśmy oswobodzicielami, a nie gniebielami. Nie możemy uprawiać innej polityki co do zachodu, a innej co do wschodu (Bardzo słusznie). Potrzebujemy ministerium z ducha niemieckiego. W chwili ciężkich i krwawych wysiłków we Flandrii większość parlamentarna nie chce waśni wewnętrznych. Lud żąda, aby władze nie utrudniały walki

decydującej, lecz ułatwiał ją (Ożywione oklaski w wielkość).

Pos. Dr. Stresemann (nar. lib.) W wywodach poprzedniego mówcy kwestia winy za wybuch wojny zajada wiele miejsca. Lecz obawiam się, że mowy parlamentarne dzisiaj mało lub nie nie zmienia. Dyplomatycznie byliśmy nieprzygotowani, wstępując w wojnę światową. Świadczy o tem skłębiona mozołnie Biała Księga.

Zdobycie Rygi ma wielkie znaczenie nie tylko wojskowe lecz i polityczne. Cesarza i wojska witano w Rydze z zapalem. W ziemi tej wytrwał przez setki lat duch niemiecki. W Flandrii stawiamy czoło przemocy niemieckiej. Hindenburg ma rację: nigdy jeszcze nasze położenie militarne nie było tak korzystne jak obecnie. Sukcesy naszych łodzi podwodnych rosną z miesiąca na miesiąc. Anglia walczy dziś z zegarkiem w ręku. Nie lekceważę tego, gdy małe państwo wypowiedziało nam wojnę. Traci się w ten sposób dużo, co zdobył niemiecki duch kupiecki. Lecz wszystkie te wypowiedzenia wojny są częścią wojny gospodarczej przeciw nam prowadzonej. Niedługo dyplomacja pomoże nieprzyjaciół. Bez oferty meksykańskiej nie byłby Wilson łatwo wywołał wrogi nam nastrój. Jedno z pism humorystycznych słusznie powiada: „Jak silne muszą być Niemcy, skoro znoszą takich dyplomatów”. Czemu nie protestowano w Berlinie przeciw słowom hr. Luxburga? Mówca staje w obronie Tirpitz, którego na poprzednim posiedzeniu pośpiesznie Naumann porównał z Wallensteinem. Tirpitz ma prawo być inaczej ocenianym.

Niektórych myśli Kühlmanna nie podzielam. Jego przyjaciele polityczni. Mniej ważna jest walka o sformułowanie przyszłych warunków pokojowych, ważniejsza rzecz jest, aby nieprzyjaciół przyciągnąć do stołu pokojowego i mieć takich dyplomatów, którzy z świetnego położenia Niemiec wyciągną największe korzyści.

Spodziewano się po rezolucji pokojowej Parlamentu, że stworzy atmosferę pokojową. Sukcesu takiego nie było. Angielscy mężowie stanu starają się wplywać na naszą opinię swoimi mowami. Należy z naszej strony natychmiast odpowiadać.

Obecnie stworzono nowe położenie przez notę Papieża. Falszywe jest mniemanie, jakoby Niemcy w czasach pokojowych odrzucały wszelką myśl pokojowego załatwienia sporów. Nie będziemy powiększać naszych zbrojeń. Lecz ograniczenie ich do tego stopnia, aby zapewnić tylko pokój wewnętrzny, wydaje mi się być pobożnym życzeniem. Zrzeczenie się urzędowe Belgii byłoby szkodliwe. Pozbylibyśmy się w ten sposób zgór naszych praw.

Posel hr. Westarp (kons.): I my uznajemy, że Papież powołuje najlepsze chęci. Sądźmy atoli, że nota kurji papieskiej nie czyni zadość interesom żywotnym i konieczności Niemiec (potakiwania na prawicy). To samo odnosi się także do wywodów hr. Czernina. W Austro-Węgrzech, być może, panuje zdanie, że mianem niebezpieczeństwo, grożące im ze strony olbrzyma rosyjskiego. My natomiast mamy do czynienia z zupełnie innym potężnym wrogiem: od strony zachodniej. Takie są warunki „trójkątne” jakiegokolwiek terytorja i osłabiona została w swej pozycji nad Adriatykiem, tak samo też nie zdolają Austro-Węgry utrzymać się na swym stanowisku w świecie, skoro obok nich staną Niemcy, którym zdruzgotano kość pacierzową (potakiwania na prawicy). Sen o wiecznym pokoju może zrodzić i zrodzi nadzieje, które ostatecznie wywołają rozczarowania i mogą spowodować niebezpieczeństwo, że nerwy osłabną i powstaną grunt-niewytrzymały (potakiwania na prawicy). Kwestji, czy ograniczenie zbrojeń albo nawet zupełne rozbrojenie wyłoni się jako wynik rokowań pokojowych, nie waham się zaprzeczyć. Niemcy tylko tyle będą miały znaczenia i pozycji w świecie, ile zdobyc i obronić zdołają siłą własną. Dla tego pragnę, by myśl rozbrojenia nie była roztrząsana na przyszłej konferencji, zwolanej celem zakończenia wojny. To co powiedział sekretarz stanu o Alzacji-Lotraringi, było dobre i znakomite. Co się tyczy kwestii odszkodowania, proszę ponownie wziąć pod rozagę, co nas czeka, jeżeli ciężary tej wojny sami będziemy musieli ponosić. Musimy całkowicie wyzyskać nasze położenie militarne, by zabezpieczyć odbudowę Niemiec za pomocą odszkodowań i kompensat. Także przez lepszą ochronę naszej granicy wschodniej należy lepiej zabezpieczyć tak bardzo narażone obszary Prus Książęcych i Górnego Śląska. Po wojnie możliwa będzie jedynie Belgja angielska albo Belgja pod wpływem niemieckim (bardzo słusznie — na prawicy). Chcąc bronić przyszłości Niemiec, mamy bezsprzeczny obowiązek postarać się o to, by Belgja dostala się pod wpływ niemiecki. Niezaprzeczone mamy też dowody, że i u naszych wrogów z dnia na dzień bierze górę przekonanie, iż Niemcy militarne nie mogą być pokonane, że zwycięstwo jest po stronie Niemiec. Także pod względem gospodarczym możemy spokojnie oczekiwać zwycięstwa i jego ostatecznego zabezpieczenia.

Posel Warmuth (Fr. Niem.): Sekretarz stanu urzędu dla spraw zagranicznych oświadczył wczoraj z pocieszającą stanowczością, iż niema mowy o tem, żebyśmy choć tylko jeden kilometr kwadratowy ziemi alzackiej oddali wrogiom. Było to rzeczą zupełnie naturalną (potakiwania) i być może dla tego zbyt czarna. Istnieje prawo moralne do zdobyci i to posiadamy.

Pos. Ledebour (niez. socj.): Kanclerz zdał już czwarte oświadczenie o stosunku swoim do rezolucji pokojowej, ale jasno i tym razem się nie wypowiedział. Także p. Kühlmann nie może się zupełnie wysłowić z metod polityki oszukaństwa i gwałtu (Marszałek gani to wyrażenie). Żądanie hr. Luxburga aby okrety argentyńskie puszczać wolno lub zatapiać bez śladu, a więc razem z zalogą, jest najhańbiętszym co kiedykolwiek czytałem. To są owoce dotychczasowego systemu dyplomatycznego. Niedługość swą okazywał rząd niemiecki w Polsce, Kurlandji i na Litwie, gdzie wojska niemieckie witano jako oswobodzicieli od jarzma carskiego. Ale w miejsce wolności rząd niemiecki zaprowadził własny biurokracizm. Są także dążenia, aby prowincje bałtyckie przyłączyć do Niemiec, a ci którzy tego pragną, mylnie sądzą, że kraje te są niemieckie. Przecież 60% ludności nie

jest niemiecka. Tylko w Rydze szczególnie szóstą część ludności stanowią Niemcy. Czy chce się postać tam jakiegoś księcia niemieckiego, który sprawę tę sam załatwi? Wprawdzie jestem bardzo za eksportem książąt niemieckich (Wesołość), ale niech nie powodują nieszczęść. W dalszym ciągu powiada Ledebour, że dla proletariatu nieznosna jest myśl o czwartej zimie wojennej. Jeśli rządy w najbliższym czasie nie zawrą pokoju, wówczas z elementarna siłą wybuchnie międzynarodowy strajk masowy dla zdobycia pokoju. (Bardzo słusznie u soc. rad., niepokój na prawicy.) Zaprowadziwszy w ten sposób pokój proletariát będzie dość silny, aby głupczych zbrodniarzy nie mogli napisać na świat taką wojnę.

Posel Mumm (Frakcja Niemiecka): Prowincje bałtyckie przez setki lat należały do Niemiec i zawdzięczają całą swą kulturę niemieckiemu życiu duchowemu. Przez kolonizację wewnętrzną otrzyma kraj przeważającą ludność niemiecką. (Okłaski na prawicy.)

Posel Dr. Heckscher (lud.) broni polityki ks. Bülowa wobec zaczepki kolegi partyjnego Haussmanna.

Nastąpiła interpelacja w sprawie towarzyszy i zebrań.

Pos. Schmidt z Berlina (socj.): Miejsce prawa zajela swawola i dyktatura. Zakazuje nam się werbowania członków do cechów. Partja Ojczywa doznaje natoniast poparcia ze strony władz. Bezgraniczna nieufność żywimy do całej nowej orientacji. Wskle na przyszłość nie mają dla nas żadnego znaczenia. Generalna komenda zakazała nawet pism ulotnych zwracających się przeciw górnolaskiemu strajkowi węglowemu ponieważ mogliby się zaniepokoić inaczej myśleć robotników. Wymaga się, abyśmy przedkładali manuskrypty mów, jakie mają być wygłoszone na naszych zebraniach. Dreczy się robotników reklamowanych. Posłowi Parlamentu Welsowi zakazano wogole urządzania zebrań w jego okręgu wyborczym.

Pruski minister wojny v. Stein: Zapamiętujemy co do spraw socjalnych nie zmienili się w ministerjum wojny. W jednym wypadku wyraźnie wskazano na to, że w danym razie po propagandzie nastąpić mogliby strajki generalny (Okrzyk). Należało zastosować przeciwarzarządzenia. Komendy generalne odpowiadają za pokój w kraju. Gdy w czasie strajku węglowego na Górnym Śląsku podburzano nieustannie do strajku generalnego, musiałem zastosować przeciwarzarządzenia celem utrzymania pokoju i porządku. Gdy ruch ten ustał, nastąpiło łagodnejsze traktowanie. Nie mogę omawiać wszelkich szczegółów. Mogę tylko przytoczyć co po nastaniu spokoju nakazałem komendom generalnym (Minister wojny odczytuje oświadczenie rozporządzenia). Nakazałem m. i. Nie należy wywoływać niepokojów wśród robotników przez zbyt surowe ograniczanie ustawy o towarzystwach i zebraniach. Zaleca się rozporządzenia tak wykonać, aby nie było niepotrzebnych uzaleń. Dyskusje są dozwolone, lecz podlegają zgłoszeniu. Należy o ile możliwości zezwalać na zebrania w sprawach robotniczych, węglowych i żywnościowych. Łagodniej traktować trzeba osoby które według przypuszczeń mogłyby działać w sposób podlegawczy. Rozumie się, że nie można mów kontrolować dokładnie. Przyzna to partja mówcy poprzedniego, że od dawnego czasu zażalenia załatwiono szybko w sposób pokojowy. Sądzę, że przy pracy w tem zrozumieniu i przy pomocy wszystkich, utrzymamy pokój wewnętrzny. W razie trudności atoli będę musiał zaostrzyć przeciwarzarządzenia. Pragnąłbym tego uniknąć w interesie wszystkich. (Okłaski.)

Na wniosek posła Eberta (socj.) omawiano interpelację.

Sprawy aresztu przewencynego, stanu obłożenia i cenzury poddano pod debatowanie.

Pos. Schirmer (Centrum): Nie należałoby zakazywać zebrań cechowych celem omawiania spraw wewnętrznych. Ustawa o Narodowej służbie pomocniczej nie powinna ograniczać ustawy o towarzystwach i zebraniach. Dzieje się atoli inaczej. Wkońcu ustanie zupełnie samodzielność robotników, którzy w wojnie umożliwiają nam przetrwanie. Należy o ile możliwości unikać strajków.

Parlament odczytał się do jutra na godzinę 11: Dokończenie dzisiejszego porządku obrad, sprawa floty handlowej, mniejsze przedłożenia.

Walne zebranie Związku Wszechniemieckiego odbyło się w niedzielę w Berlinie, na które posłali delegatów pokrewne organizacje jak Związek kresów wschodnich, Związek ewangelicki, Wydział Niezależny, Związek dla popierania niemieczyny za granicą i t. p.

W przemówieniu wstępem adwokat Claas poddał krytyce działalność byłego kanclerza, nie szczędząc mocnych słów na określenie szkodliwości jego polityki i potępił ostry politykę większości parlamentarnej. Żądał dla zapewnienia przyszłości Niemiec odszkodowania wojennego, ziemi pod kolonizację niemiecką, zabezpieczenia granic z przyczyn strategicznych, zagłębia węglowego Briei i Longwy oraz wolności mórz.

Obecnemu kanclerzowi zarzucił mówca, że pierwsza próba jego zdolności politycznych, stanowisko wobec okupowanego Królestwa, zakończyła się niepowodzeniem. Z chwilą gdy ustąpiła Tymczasowa Rada stanu, należało — zdaniem mówcy — naprawić błąd, popełniony przez obwołanie aktu z 5. listopada 1916 r. tymczasem patentem z 12. września utrudniło położenie jeszcze więcej, zapewniając Polsce w dziedzinie polityki zewnętrznej zupełną swobodę ruchu. Aczkolwiek rozporządzenie to na zewnątrz przedstawia się jako czyn Najwyższego wodza, odpowiedzialność spada na obecnego kanclerza, ponieważ w tak ważnej sprawie politycznej bez niego rozstrzygać nie wolno.

Celem zdobycia ziemi odpowiedniej i przeprowadzenia myśli o jednolitem państwie narodowym, należy planowo przesiedlać obce narodowości w zamian za rodaków własnych.

Główny kierownik Związku Vietinghof-Scheel określił zadania organizacji po wojnie, poczem przyjął rezolucję, w której powiedziano, że rozszerzenie granic niemieckich na zachód i wschód oraz zdobycie obfitych kolonii zagranicznych stanowią cel wojenny bez którego przyszłości Niemiec

nie pomyśleć sobie nie można. Zabezpieczenie przyszłości wymaga, aby Belgja silnie trzymała w ręku, celem uniezależnienia się od Anglii. Potępiono w rezolucji pokój na podstawie porozumienia i wypowiedziano przestroge przed dążeniami do zbierania ludów.

Generał piechoty v. Liebert, mówiąc o sprawach wschodnich, sformułował żądania, aby Polskę utworzono jako państwo z własną administracją, ale pod protektorem niemieckim. Wojska państw centralnych pozostać mają w kraju i obsadzić fortece polskie, ponieważ polacy nie chcieli utworzyć własnej armii i walczyć przeciw Rosji. Wisła i sieć kolejowa mają zostać w ręku niemieckich; politykę finansową i cłową ureguluje się w związku z państwami centralnymi. Kurlandję i Litwę przyłączy się do Niemiec i obsadzi się kolonistami niemieckimi. Co do Inflant rozstrzygnie jeszcze wojna; mówca wyraża nadzieję, że zdoła się jeszcze kraj ten okupować aż pod jezioro Peipus.

Jak z powyższego sprawozdania wynika, żądał p. Claas, aby z terytoriów potrzebnych Niemcom dla kolonizacji wysiedlić ludność obcojęzyczną i w ten sposób urzeczywistnić ideę niemieckiego państwa narodowego. Jest to żądanie niejednokrotnie już wyrażane przez prasę wszechniemiecką. Tak np. sympatyzujące z ruchem wszechniemieckim „Leipz. N. Nachr.“ (nr. 266 z dn. 27. 9.) poświęcają sprawie Litwy i Kurlandji dłuższy artykuł naczelny. Godząc się z myślą utworzenia w tej lub innej formie Państwa Litewskiego i Kurlandzkiego, które zamkna nowemu Królestwu Polskiemu dostęp do morza, a przez to samo drogę do uzyskania samodzielności polityczno-ekonomicznej, zdradza nieznany autor artykułu wielką obawę przed ewentualnymi powikłaniami na tle spraw narodowościowych, jakie grożą obydwu nowo utworzonym państwom w przyszłości i wskazuje na środek radykalny, który zapewni Niemcom możność spokojnego korzystania z supremacji politycznej.

Przypomina więc orzeczenie dawniejszego attache niemieckiego w Petersburgu, hr. Yorcka v. Wartenburga, który był zdania, że „wszelkie kraje, odstąpione nam przed Rosję po wojnie przegranej, muszą być starannie wyludnione”. W myśl tego „słusznego” poglądu powinno się od Rosji zażądać, aby zabrala sobie lotyszów, zwracając Niemców-kolonistów, osiadłych w Rosji.

Polaków wysiedlić należy z całą bezwzględnością do nowego Królestwa, po starannie przeprowadzonym wywłaszczeniu. W ten tylko sposób można będzie uchronić nasze państwo od nieuniknionych walk narodowościowych i ułatwić rozwiązanie przyszłych problemów wewnętrznych.

Rokowania Koła Polskiego z rządem austriackim.

Pertraktacje Koła Polskiego z Dr. Seidlerem, rozpoczynające się w Warszawie, w dniu 10. X. 1918, zajęły się od razu konkretnymi postulatami Koła. Koło przedstawiło cztery główne punkty do dyskusji:

1. Powrót normalnych stosunków w administracji (cywilny namiestnik, urzędnicy polscy w ministerstwach, autonomia miast i wsi, zniesienie rejonowych komend itd.)
 2. Energiczniejsza odbudowa kraju i ustawa o odszkodowaniach wojennych (rozwoj centrali odbudowy, ratunek wschodniej Galicji, przedłożenie ustawy o szkodach wojennych itd.) Osobny dział to niezwłoczna wypłata za świadczenia wojenne.
 3. Zycielive dla kraju funkcjonowanie urzędu żywnościowego i centrali (kontrola przez polskich urzędników, sprawiedliwy rozdział surowców, zaniechanie rekwizycji, sprawy robotnicze itd.)
 4. Załatwienie sprawy legionów zgodne z honorem żołnierza polskiego.
- Jak donosi „Naprzód”, żądania te zostały przyjęte przez prezydenta ministrów w ten sposób, że prezydent Koła ma prawo oczekiwać poważnego ich urzeczywistnienia. W śród miał prezydent ministrów dać odpowiedź ścisłą. Co do całego szeregu spraw ekonomicznych, ma się odbyć konferencja Koła z ministrami resortowymi.

Przy tej sposobności zaznacza „Naprzód”, że prasa konserwatywna, rozniewiana o to, że konserwatyści stracili wszelkie znaczenie w Koło, a zwłaszcza „Czas”, organ p. Bobrzyńskiego i Jaworskiego, występuje z pretensją, żeby Koło Polskie utworzyło większość, a nie zostawiało jej troski rządowi. Atoli ta pretensja może mieć dwa motywy: albo Koło ma dążyć do stworzenia stałej większości, albo chodzi tylko o prowizorium budżetowe. O stałej większości, o jej stworzeniu i utrzymaniu Koło wcale nie ma zamiaru obecnie myśleć. Jaka zaś większość uda się rządowi stworzyć dla przeprowadzenia prowizorium budżetowego, o to Koło o tyle może się troszczyć, o ileby ustępstwa rządu dla innych partji miały być szkodliwymi dla polityki polskiej. Tu czynność jest wskazana. Koło zaś dało przykład roztropnej taktyki, nie wysuwając żądań, któreby dotykały cywilizacji i prawa narodowego.

W. Polit. Rundschau dowiaduje się od jednego z członków prezydium Koła Polskiego, że rząd skłonny jest w zasadzie zgodzić się między innymi na żądanie Koła Polskiego w sprawie zamianowania cywilnego namiestnika i przywrócenia autonomji w tych miastach, w których ustanowieni są komisarze rządowi. Rząd jednak zastrzega prawo mianowania namiestnika koronie. Posłowie polscy wyrazili atoli życzenie, aby ich naprzód powiadomiono o osobach wchodzących w rachubę na ten urząd.

Członkowie Koła Polskiego mieli oświadczyć, że nie mają przeciw namiestnikowi hr. Huynowi. Chodzi im raczej o zasadę, tem bardziej, że jedynie w Galicji urzęduje namiestnik wojskowy.

„Die Zeit” dowiaduje się, że kwestja zamianowania namiestnika cywilnego w Galicji w miejsce dotychczasowego wojskowego usunięta została na drugi plan, gdyż władze wojskowe sprzeciwiają się tej zmianie. Za najwazniejszą sprawę uważa obecnie Koło Polskie sprawę rekwizycji, a rząd miał okazać skłon-

ność do załatwienia tej sprawy w porozumieniu z władzami wojskowymi po myśli żądań Koła Polskiego.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Odezwa do naroda.

Petersburg, 10. X. (WTB.) świeżo utworzony rząd ogłasza oświadczenie, które o-

powiada: Nowe niepokoje wybuchły w kraju naszym z powodu ruchu Kornilowa: Powiew anarchji podniósł się w kraju. Napór nieprzyjaciela zewnętrznego wzrasta. Zwioly przeciwwolucyjne podnoszą swą głowę. Na Rzecz Tymcz. cięży nadzwyczaj wielka wobec narodu odpowiedzialność. Lżejszą czyni ją przekonanie, że przedstawiciele wszystkich warstw narodu rosyjskiego rozumieją wspólne swe zadania i popierają będą rząd i wzmacniać jego władzę. Pozostawiając zgromadzeniu Konstytucyjnemu ostateczne rozwiązanie wszystkich tch walnych spraw, od których za wisto dobro narodu, nowo utworzony Rząd Tymcz. jest zdania, że jedynie w drodze wytrwałej pracy zadość uczynić można podstawowemu wymaganiu narodu. Przeciwy przekonaniem, że jedynie powszechny pokój umożliwi naszej wielkiej ojczyźnie rozwój wszystkich jej sił twórczych, Rząd dążyć będzie do zawarcia powszechnego pokoju z wykluczeniem wszelkiego pogwałcenia. W zupełnym porozumieniu z sprzymierzeńcami Rząd w najbliższym czasie weźmie udział w konferencji państw koalicyjnych, na której równocześnie z rozwiązaniem kwestji wspólnej wojny koalicyjantów przedstawiciele nasi usilować będą porozumieć się z sprzymierzeńcami na podstawie zasad, ogłoszonych przez rewolucję rosyjską. Rząd zbierze wszystkie swe siły, by popierać wspólne sprawy sprzymierzeńców i bronić kraju, przeciwstawiać się energicznie wszelkim próbom zabrania ziemi innym narodom i narzucenia Rosji obcej woli i starać się będzie szczerze o wypędzenie wojsk nieprzyjacielskich z Rosji. Co się tyczy przywrócenia bitności armji, Rząd pójdzie jedyną drogą zasad demokratycznych, jaką zapowiada ogłoszony przez ministra wojny imieniem Rządu rozkaz dzienny naczelnego wodza. Komendy, których kwalifikacje techniczne odpowiadać powinny wszelkim wymaganiom wojny nowoczesnej, a które równocześnie uległy być mowa wobec republiki, tudzież ścisła współpraca komend z organizacjami, wojska i marynarki tak na froncie jak i w kraju, tworzyć będą, jak dotąd, podstawy rekonstrukcji armji.

Konowałów wiceprezydentem Rady ministrów. Petersburg, 9. X. (WTB.) Minister dla handlu i przemysłu Konowałów zamianowany został wiceprezydentem Rady ministrów.

Koniec strajku. — Terezenko i Ceretelli jadą do Paryża.

Petersburg, 9. X. (WTB.) Minister rochu Liwerowski oświadczył dziś rano na posiedzeniu rady ministrów, że strajk kolejarzy, który przez cały czas był bardzo ograniczony, chylił się ku końcowi i jutro już może będzie zupełnie ukończony.

Kiereński, gen. Werkowski i admirał Werderewski udali się do kwatery głównej, gdzie odbędą szereg narad, w tem także jednę z obcymi attaché wojskowymi.

Według pism wieczornych złożył Terezenko, zatrzymując tekę ministra spraw zagranicznych, urząd wiceprezydenta ministerstwa, ażeby, jak słychać, stanąć na czele osobnej delegacji na konferencji koalicyjnej w Paryżu. „Birżewja Wiedomości” utrzymuje, że Ceretelli towarzyszyć będzie delegacji jako przedstawiciel demokracji rosyjskiej.

Nowa republika w Rosji. Kopenhaga, 10. X. Wódz naczelny otrzyma następujący telegram:

„W Chwrowie w gub. mohylowskiej, w pow. rohaczewskim, utworzona została rzeczpospolita, nie uznająca Rządu Tymczasowego. Rozruchy agrarne przybrały zatrważające rozmiary. Władze miejscowe są bezsilne wobec postawy chłopów. Proszę o natychmiastową pomoc.” Obywatel Czerepanow.

Bolszewicy w Radach miejskich. Sztokholm, 10. X. Z trzech większych miast jednocześnie donoszą o opanowaniu tamtejszych Rad żołnierzy i rob. delegatów przez bolszewików. Stało się tak w Kijowie, Homlu i Carcywie nad Wołgą. Wszystkie te rady wysłały na naradę demokratyczną delegatów bolszewików z instrukcją domagania się utworzenia czysto socjalistycznego rządu.

Dyplomata rosyjski o rosyjskiej polityce. Petersburg, 9. X. (WTB.) Kola polityczne i dyplomatyczne w Petersburgu są, jak się zdaje, niemiennie dotknięte listem, jaki był ambasador rosyjski w Tokio i Waszyngtonie, bar. Rosen, umieścił w organie socjalistów skrajnych „Nowaja Żizn”, a którego inne pisma pomieścić nie chciały. Bar. Rosen zarzuca dyplomacji rosyjskiej, że nie wywierała dostatecznego nacisku na mocarstwa sprzymierzone i bardzo opóźniała sprawę urzeczywistnienia zasady, postawionej przez rosyjską demokrację rewolucyjną: pokój bez aneksji i odszkodowań. Autor oświadcza, że dwuznaczna ta postawa rządu rosyjskiego wyrażała interesem kraju szkoda nie do powetowania, głos bowiem dyplomacji rosyjskiej staje się słabszym z każdym miesiącem wojny i wzrastającym stale rozbićciem. Dywulguje ona do polityki rosyjskiej w kwestji pokój czy wojna — pisze bar. Rosen — mieści w sobie dwa obozy wobec narodu: pierwszy, znaczniejszy dąży jak najusilniej do pokoju, podważa gdy drugi składający się z nieznaczniejszości, obstaje uporczywie przy wojnie do ostateczności.

Zagadnienie południowej Słowiańszczyzny. Lugano, 9. X. „Corriere della Sera” występuje na korzyść południowych słowian. Główna wyznaje następującą zasadę: niech południowi słowianie nie przeszkadzają w realizacji praw i zamierzeń Włoch w tem, co dotyczy Morza Adriatyckiego a Włochy wszystkimi siłami pomagają w urzeczywistnieniu się ich jednolitości narodowej. „Corriere” odrzuca zapatrywanie głoszone

przez inne gazety włoskie, że silne południowo-słowiańskie państwo byłoby drugą Austrią wroga dla Włoch. Kierowane przez serbów południowo-słowiańskie państwo, stałoby się, zdaniem „Corriera” naturalnym sprzymierzeńcem Włoch. Gazeta utrzymuje, iż niezwłoczna, pomoc Włoch oddziałaby na pulki słowiańskie, walczące nad Soczą.

Rokowania z wiadomością Kołem Polskiem.

Wiedeń, 10. X. (WTB.) U prezesa ministrów Seidlera prowadzone dziś w dalszym ciągu rokowania z polakami w obecności ministra skarbu i ministra kolei oraz ministra Twardowskiego. Jutro toczyć się będą dalsze narady.

Wiedeń, 10. X. (WTB.) Według doniesienia „Poln. Nachrichten” slychać w polskich kołach poselskich, że rząd wobec żądań Koła Polskiego zasadniczo zajmuje przychylną stanowisko.

Wiadomości polityczne.

Kühlmann w Wiedniu.

Wiedeń, 10. X. (WTB.) Sekretarz stanu hr. v. Kühlmann przybył tu dziś przed południem i udał się po południu w dalszą podróż.

Narady portugalsko-hispańskie.

San Sebastian, 9. X. (WTB.) Prezydent Portugalii przybył tu dziś w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i przyjeździe został przez króla Alfonsa i hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych. Prezydent i król odbyli długą naradę.

Ze świata.

Podwyższenie opłat kolejowych w Bawarii.

Monachium, 10. X. (WTB.) Korrespondent Hoffmann ogłasza podwyższenie taryf postanowionych przez zarząd państwowych kolei bawarskich w porozumieniu z resztą niemieckich kolei państwowych. Podwyższenie to wynosić będzie 60 do 100 proc. odnośnie do pociągów kurierskich i przyspieszonych oraz osobowych w niedzielę po południu.

Ruch strajkowy w Holandii.

Berlin, 10. X. W Hadze złożyli wczoraj według „Voss. Ztg.” pracę robotnicy, zajęci przy wyladowaniu statków z ziemniakami, ponieważ nie chcieli im podwyższyć płacy. Skutkiem tego pozostaje Amsterdam chwilowo znowu bez ziemniaków.

Straszenie sceny podczas pożaru miasta.

Berlin, 10. X. (WTB.) Według pisma „Rijck” z 2/15. września zgorzała wielka część miasta Laiszew, 60 wiorst od Kazanu. Ogień wziął początek w domu, w którym pomieszczone około 100 jeńców austriackich. Plomieni nie zdołano załamać, a wicher rzucił iskry na inną część miasta. Ktoś pusił pogłoskę, że ujeżdżający podpalili miasto, a odchodzący od rozumu tłum rzucił się na bezbronne. Na płonących ulicach rozpoczyna się pogon, na łakach, w wszystkich możliwych kryjówek poszukuje się i ściga rzekomych winowajców. Kogo się pochwyci, ubija się korbami, palkami, kamieniami, wielką część, w tem także jeńców niemieckich, rozszarpano w kawały. Milicja i wojsko pomagają, kobiety zbaczają z wózków. W nocy ustaje pożar, lecz dnia następnego rozpoczyna się na nowo polowanie i morduje się resztę jeńców.

Śmierć sultana egipskiego.

Londyn, 10. X. (WTB.) Pisma donoszą: Sultana Egiptu zmarł we wtorek po południu. Według „Timesa” przeznaczono brata jego Ahmeda Fuada na następcę.

Ołbrzymie powódzie w Chinach.

Szangaj, 9. X. (WTB.) W północnych Chinach nastąpiła nadzwyczaj wielka powódź. Przestrzeń, obejmująca więcej niż 30 km. kwadratów, zamieniła się w olbrzymie jezioro. Drogi do Pekinu są tak trudne do przebycia, że trzeba będzie prawdopodobnie przenieść stolicę.

Londyn, 9. X. (WTB.) Według telegramu z Szangaju nie ulega wątpliwości, że potężne powódzie w północnych Chinach będą miały straszliwe następstwa gospodarcze i polityczne. Rzeki zamieniły się na strumienie o szerokości 2 mil i głębokości 40 stóp. Woda zmyła kolejowy z Pekinu do Hankau a 22. września zalała osadę europejską w Tientsinie. i przerwała tamę Żółtej rzeki. Teren zalany zajmuje obszar 300 mil od granicy południowo-zachodniej od Chansunigu do Tientsinu, granice tworzą linie kolejowe Pekin — Kaifeng i Tientsin — Tsinanfu. Gęsto zaludniony obszar blisko 20 tys. mil angielskich zamieniony został w jeziora na 8 do 10 stóp głębokie. Jeżeli Żółta rzeka ostatecznie wpadnie do zagłębienia pod Tientsin, miasto stanie się niezamieszkalnym i co roku narażonym na powódź. W takich warunkach komunikacja z Pekinem stanie się tak niepewna, że będzie trzeba przenieść stolicę. Linia kolejowa Pekin — Hankau została w 600 miejscach uszkodzona.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 11-go października 1917.

Kalendarz Dziś: Placyd Filonli
Dobromila
Jutro: Seralna, Maksymiljana
Grzmisława

Wschód słońca Dziś: 6.19 zachód: 5.14
Jutro: 6.21 „ 5.12
Wschód księżycy: Dziś: 1.17 „ 3.18
Jutro: 2.25 „ 3.33

— * Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na piątek 12. bm.: nieco cieplej, przeważnie ponuro, deszcz.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Interesentom naszym zwracamy uwagę, że Ekspedycja pisma naszego będzie zamknięta w poniedziałek, 15. bm. od godz. 10. przed południem. Dlatego też upraszamy o załatwienie spraw w Ekspedycji naszej już w sobotę, 13. bm., w niedzielę od pół do 12. do 1. w południe, oraz w poniedziałek od godz. 8 do 10 rano.

— * W sprawie uroczystego obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu piszą nam z miasta:

Chyżym krokiem zbliża się dzień 15. października a temsamem wielkie święto narodowe — święto Kościuszkowskie. Czem jest Tadeusz Kościuszko dla narodu naszego, czem dla każdego polaka, chyba nie potrzeba dzisiaj już przypominać. Zda mi się, że każdy członek, każda jednostka społeczeństwa polskiego u nas w Poznaniu dość już pod tym względem powinna być uświadomiona — i twierdzą nawet, że tak jest.

A dziś już napewno twierdzić można, że setna rocznica zgonu Kościuszki przybierze u nas w Poznaniu pod względem okazałości rozmiary niebywale. Czytałśmy wszyscy odezwę Rady Narodowej, odezwę kupiectwa poznańskiego, by dzień ten święcono uroczysto wstrzymaniem się od zajęć codziennych, lecz zdaje mi się, że chwalebna ta myśl nie zakorzeniła się jeszcze dostatecznie u każdej poszczególnej jednostki. Wobec tego warto raz jeszcze zwrócić uwagę publicznie na to, aby

każdy polak, każdy zakład polski, każda instytucja polska, firma większa czy mniejsza, każdy składzik w ręku polaka się znajdujący w dniu tym uroczystym zamknął podwoje swego interesu — swego warsztatu, swej fabryki nietylko zewnętrznie — lecz także wewnętrznie, to znaczy, że w dniu tym uroczystym powinna wszelka praca spoczywać —

tak jak w nasze najuroczystsze święta katolickie. Słowem wszyscy powinni dzień ten jak najuroczystej obchodzić, aby na zewnątrz okazać naszą łączność narodową, naszą polskość, naszą cześć dla Kościuszki.

Omikron.

— * Apel do weteranów. Niniejszym wyzwa się wszystkich weteranów do wzięcia udziału w nabożeństwie w dniu 15. października o godz. 10½ w kościele farnym w Poznaniu. — Po bilety wstępu do kościoła winni się zgłosić do swego naczelnika p. Jana Mikolajczaka ul. Jezuitka 12.

Komitet Opieki nad Weteranami.

— * Związek Towarzystw Przemysłowych i podpisane Towarzystwa urządzają w czwartek 18. bm. obchód Kościuszkowski. Rano o godz. 10. odprawi się Msza św. w kościele farnym. — Wczoraj na sali Ogrodu Zoologicznego o godz. 8. wieczorem uroczyste obchód z następującym programem: 1) Śpiew: Kantata ks. Surzyńskiego; 2) Prolog Wilkanowicza; 3) Wykład ks. Cieszyńskiego; 4) Śpiew „Bohaterowie” — Kurpińskiego; 5) Zwmy obraz: „Przybieg na rynek w Krakowie”; 6) Śpiew: „Polonez Kościuszkowy”; 7) Deklamacja: „Bitwa Racławicka”; 8) Śpiew ogólny („Boże coś Polskę”) — Śpiewy wykona Koło Śpiewackie „Chopin” na Wildzie.

Wstęp na sale: I. miejsce — 2.00 mk., II. miejsce — 1.50, III. miejsce 1.00 mk. Miejsce do stania 50 fen. Biletów nabyć można poprzednio w Bazarze w składzie cygar p. Wlekińskiego, u p. Kretschmera św. Marcina 1. p. Kamińskiego ul. Nast. Tronu 12. i u p. Przybeckiego Chwaliszewo 27-28. Prosimy o liczny udział w nabożeństwie i obchodzie. Zarząd Związku Tow. Przemysłowych, Tow. Przemysłowe, Tow. Młodych Przemysłowców, Kat. Tow. Rzemieślników Polskich, Tow. Przemysłowe „Jedność”, Koło Tow. Rekodzielników, Tow. Przemysłowe „Sobieski”, Tow. Przemysłowe Wilda, Koło Śpiewackie „Chopin”.

— * Ograniczenie ruchu osobowego na kolejach, zapowiedziane już dawno, ma nastąpić w najbliższych tygodniach wedle wywiadu dziennikarzy berlińskich u dyrektora w ministerium kolei francuskiego. Przeprowadzić zamierza się ograniczenie w ten sposób, że przy pociągach pospiesznych i D. trzeba będzie wykupić osobną kartę w cenie 100 proc. biletu. Przy biletach do 5 mk. płacić będzie się dodatkowo 3 mk., przy biletach od 5 do 10 mk. dodatkowo 8 mk., przy biletach od 10 do 15 mk. dodatkowo 13 mk., od 15 do 25 dodatkowo 20 mk., od 25 do 35 mk. dodatkowo 30 mk., od 35 do 45 dodatkowo 40 mk. itd. wzwz. Jak już mówiono, dodatkowa opłata tyczy jedynie pociągów pospiesznych, do pociągów zwykłych zaprowadzi się ograniczenie o tyle, że sprzedawane będzie się tylko tyle biletów, ile miejsc. Ruch niedzielny również ma być ograniczony z uwzględnieniem miast, których ludność wyjeżdża w okolicę na wypoczynek niedzielny. Ograniczy się również ciężar pociągów, jakie każdemu wolno było dotąd zabierać. Maksymalna waga ma wynosić centnar. Co do opalania pociągów przewidziano że temperatura najwyżej ma wynosić 10 do 12 stopni. Na krótkich przestrzaniach weale nie mają opalać wagonów.

— * Teatr Polski w ogrodzie Potockiego w Poznaniu.

Wczoraj ukazał się po raz pierwszy czwartkowy numer p. t. „Tadeusz Kościuszko” Białusław Mańkowski, opiewająca w sposób podniosły miłość tegoż bohatera do wojewódzkiej Sosnowskiej w odsłonie pierwszej, przysięgę na Rynku Krakowskim w odsłonie drugiej, walkę pod Racławicami w odsłonie trzeciej, i pobyt Kościuszki w Szwajcarii w od-

ślonie czwartej. Sztuka ta otrzyma nową dekorację Rynku Krakowskiego, wykonaną przez art. mal. p. Gosienickiego. Próby pod kierownictwem p. Koczyńskiego odbywają się już od dłuższego czasu.

W piątek po raz drugi „Kościuszko.”

W sobotę „Kościuszko” po raz trzeci.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Bilety wczoraj nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 3-12 i od 3-5.

— * Świeże ryby sprzedawać będzie się w piątek 12. bm. od godz. 9.

— * W sprawie rzuci domowej świnią zajął nas często m. i. czy będzie trzeba oddać słoninę na „Dar Hindenburga”. Otóż Urząd żywnościowy ogłosił nowe rozporządzenie, które poczęcie obowiązywać z 15. bm. na mocy którego z każdej rzezi domowej przymusowo będzie trzeba oddawać słoninę. Szczegółne przepisy wydadzą władze odnosnych państw związkowych. Zmieniono też wymiar mięsa z uboju domowego cielat i świń. Kto zabije cielę, nim ukończy 3 tygodnie, zaoszczędza ogółowi mięska; z tego powodu odlicza się przy uboju takich cielat 500 gr. z tygodniowej racji mięsa. Świń również nie można dobrze utuczyć, ponieważ je zmieniać nie wolno swiniom dawać; mięso świń młodo ubitych zawiera dużo wody i wiele kości, dlatego odlicza się przy uboju świń poniżej 50 kg. wagi (Schlachgewicht) 700 gr. od tygodniowej racji mięsa, przy wadze 50 do 60 kg. 600 gr., wszelkich innych 500 gr. Handel świniami od 25 kg. wzwz. przekazano związkowi handlarzy bydła. Warchlaki na chów i tuczo wolno tylko tymże związkowi kupować i przez nie nabywać. W ten sposób ma się zapobiec tajemnemu ubojowi.

— * Wskazówki dla przesyłania ziemniaków koleją. Wkrótce rozpoczyna się przesyłka ziemniaków koleją w mniejszych ilościach (Stueckgut). Aby uniknąć pomylek i ułatwić przesyłkę wydała dyrekcja kolejowa poniższe wskazówki: Miechy powinno się mocno związać sznurami, nie powrozem słomianym, w ten sposób aby utworzył się czub, za który można by miech dobrze chwycić. Wszelkie oznaczenia (adres, znaki itd.) powinno się wypisać na tablicy drewnianej lub na czemś trwałym i przymocować do wspomnianego czuba, choćby przyszyć. Dobrze jest oznaczenie jeszcze raz wypisać w polowie miecha, aby w razie zerwania tablicy u czuba, miech nie pozostał bez oznaczenia. Zwykle kreski lub krzyżki nie mogą służyć za oznaczenie, również nie głoski bez cyfr lub odwrotnie. Najlepszym oznaczeniem jest pełen adres odbiorcy z podaniem imienia, zawodu i mieszkania, a niezbędny jest adres ten przy wysyłkach do większych miast. Nadto powinien na miechu być napis stacji wysyłkowej, dzień oddania i stacja dokąd przeznaczono przesyłkę. Gdyby oznaczeń tych na miechu nie wypisano lub uczyniono to w sposób niezgodny z przepisami, kolej uczyni to za opłatą. Oznaczenia muszą zgadzać się zupełnie z listem przewozowym. Zaleca się oprócz tego włożyć do miecha na górę kartkę z adresem odbiorcy. Deszczki z oznaczeniami nie należy przyszywać do sznura, zamykającego miech, ale wprost do miecha.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * Śrem. (Czwarty konwikt) Arcykapłani w Śremie otwarty został 1. października na razie na 12 gimnazjastów, później znajdzie w nim umieszczenie około 30 chłopców. Zakład ten zawdzięcza powstanie swoje ofiarności pp. Skrzydlewskich z Mechlina oraz inicjatywie ks. profesora Matuschka z Śremu. Do pokonania licznych trudności przyczynili się bardzo staraniem i zabiegami, bądź to materialną pomocą ks. radca i proboszcz śremski Beisert oraz całe obywatelstwo okoliczne. Pp. Skrzydlewskim jako fundatorom konwiktu oraz wszystkim innym dobrodziejom, którzy się do urzeczywistnienia tego dzieła przyczynili, należy się szczere uznanie społeczeństwa.

— * Jarocin. (Kradzież.) Do składu blawatów pod firmą Kentzer wkradł się jednej z ostatnich nocy złodziej i ukradł jedwabiu itd. za 10 tys. mk. — Znacnie piosnko o Kasi, która trawkę rwała, a zapytana przez matkę kogoby chciała za męża, odrzekła: „Chcę złodzieja, bo ten złodziej co ukradnie, ubierze mnie pięknie, ładnie”.

Cofnięty zakaz obchodów Kościuszkowskich? W orędowniku powiatowym mogileńskim (Nr. 81, z 10. b. m. przypuszczalnie także w innych) ukazało się obwieszczenie urzędowe, które w dosłownym tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

„Obwieszczenie.

Na zasadzie § 9b ustawy o stanie obłężenia zakazuje w interesie bezpieczeństwa publicznego, wyjąwszy obszar twierdzy Świnoujście, wszelkich publicznych i prywatnych urzędów (wykładów, obchodów, zebrań publicznych i zebrań towarzystw) ku uczczeniu 100. rocznicy Tadeusza Kościuszki.

Wykroczenia karane są będzie według § 9b ustawy o stanie obłężenia.

Szczecin, 7. października 1917.

Zastępcy generał komenderujący II korpusu armii.

Frrhr von Vietinghoff.

Generał konnicy à la suite pułku kirasjer-skiego królowej.”

Wiadomość o wydaniu powyższego zakazu rozniosła się lotem błyskawicy z ust do ust; zakaz ten odnosiłby się do całego obszaru II korpusu, obejmującego także północną część Poznańskiego. Wśród wieczerem otrzymanych też z pewnej miejscowości w tamtych stronach od odnośnego komitetu wiadomość, że zapowiedziany tamże obchód odwołuje się z powodu wspomnianego zakazu, i że zwrócono się z zażaleniem do kanclerza. Następnego dnia rano ten sam komitet doniósł nam, odwołując swe poprzednie wiadomości, że obchód odbędzie się jednak.

Widocznie zażalenie odniosło skutek i polecono znieść poprzednie rozporządzenie. Pewności co do tego nie mamy, sądzymy jednak, że tak się stało istotnie, na tej zasadzie, ponieważ w wspomnianej miejscowości, mimo pierwotnego odwołania, obchód odbędzie się.

Donosimy o tem i zwracamy uwagę na to, ponieważ — jak słyszymy — zakaz p. Vietinghoffa wywołał zamieszanie i już spowodował niektóre komitety do odwołania zapowiedzianych obchodów. Trzeba więc rzecz zbadać dokładnie, zanim powożmie się coś stanowczego.

Dotychczas wiadomości.

Niemiecki

komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 11. X. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: W flandryjskim odcinku nadbrzeżnym i między jeziorem Blankart a Poelkapelle wzrosła po pol. walka działowa do wielkiej siły. Pod Draai-bank francuzi ponownie zaatakowali, lecz nie mieli powodzenia. Na północy bitwy na wschód od Ypern ogień zmienił się. Anglicy nie atakowali. Podczas bitwy napowietrznej, która rozwinęła się wieczorem nad Zonnebeke i Zandvoorde, w której brało udział 20 latawców, zestrzelono trzech lotników nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy wydarły bataliony dolno - reńskie i westfalskie po skutecznym przygotowaniu ogniem francuzom w energicznym ataku ważny teren w lesie pod Channe. Nieprzyjacieli wykonał cztery energiczne kontrataki, które wszystkie rozbiły się ze stratami. Więcej niż 100 jeńców i kilka karabinów maszynowych wpadło w ręce nasze. Także na zachód od Beaumont i pod Bezonvaux kilka wypraw w linie francuskie zupełnym uwięzieniu zostały skutkiem.

Wschodnia widownia wojny: Ożywiony w kilku miejscach frontu ogień działowy wzrósł chwilami w dolinie rumuńskiej i ku Braile, które ostrzeliwano rosną. W odwiecie baterie nasze bombardowały Galacz, gdzie wybuchł pożar.

Front macedoński: Ożywiona działalność artylerji w przesmyku między jeziorem Ochrida i Prespa w kolanie Czerny. Uderzające kilkakrotnie między Wardarem i jeziorem Ochrida oddziały wywiadowcze przeciwników odpędzone.

W wrześniu wynosiły straty nieprzyjacielskich sił napowietrznych na frontach niemieckich 22 balonów na linie i 374 latawców, z których 107 spadło w obrębie linii naszych, inne poza naszymi liniami. Straciliśmy w walce 82 latawce i 5 balonów na linie.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 10. X. (WTB.) W wszystkich częściach Morza Śródziemnego wyrządziły nasze łodzie podwodne znowu ciężkie straty żegludzie nieprzyjacielskiej. Zatopiono 12 parowców i 33 żaglowców o pojemności przeszło 46 tys. ton mimo zmniejszonego już znacznie ruchu morskiego. W tem 2 statki transportowe, oba prawdopodobnie z wojskiem na pokładzie, dalej parowiec angielski „G’braltar” (3803 ton) z 5 tys. ton zboża do południowej Francji i parowiec grecki „Alkyon” 2464 ton z 3500 ton węgla dla Włoch.

Szef sztabu admiralicji.

Socjaliści niemieccy przeciw etatowi. Berlin, 11. X. (WTB.) Parlament przysłał etat dodatkowy przeciw głosom obu frakcji socjalistycznej.

Komunikat włoski.

Rzym, 9. X. (WTB.) Dn. 7. wieczorem ponowili nieprzyjacieli po gwałtownym ostrzeliwaniu atak na nasze pozycje wysunięte na grzbiecie Costabella. Mimo to powstrzymano atak natchmiast. Wczoraj dość ożywiona działalność artylerji. W kilku miejscach lokalne przedsięwzięcia piechoty, w toku których zabrałszy około 100 jeńców i 5 karabinów maszynowych. Na Karście gwałtowne walki działowe.

Nowy szwedzki prezes ministrów.

Sztokholm, 11. X. (WTB.) Król polecił utworzenie gabinetu starości krajowemu Widenowi, marszałkowi drugiej Izby, który co do zapatrywań politycznych należy do umiarkowanych liberalów.

Program nowego gabinetu rosyjskiego.

Petersburg, 10. X. (WTB.) Rząd zapowiada dalej zakładanie gield pracy i przemysłowych sądów rozjemczych oraz zarządzenia celem stopniowego gospodarczego rozbudzenia. Wydziały rolnicze mają regulować stosunki między właścicielami ziemskimi a włościanami bez naruszania dotychczasowych stosunków posiadania i postarać się o możliwość intensywniejszego eksploatowania ziemi. Projektuje się podatek spadkowy, stopniowany podatek od zysków, za towary zbytkowne i nieruchomości, pomnożenie podatków pośrednich, zaprowadzenie kilku monopolów. Urządzenia demokratyczne mają być rozbudowane na podstawie samorządu miejscowego. Wszystkie narodowości mają decydować o swej przyszłości na podstawach, oznaczonych przez zgromadzenie konstytucyjne. Osobna rada dla spraw narodowościowych ma ułatwić rozwiązanie spraw tych przez zgromadzenie konstytucyjne. Aż do zgromadzenia konstytucyjnego zabezpieczy Rada tymcz., w której zastąpione będą wszystkie klasy ludności, kontakt między władzą rewolucyjną a zorganizowanymi siłami kraju.

* Wspaniały obraz Kościuszki wykonał tu, tejszy zakład litograficzny pana Putiatyckiego. Ze względu na zbliżający się obchód Kościuszkowski zwracamy uwagę na odnośny anons w piśmie.

Gorsety i podstaniczki. Dobre Kalamazki. fasony! Plac Wilhelmowski 2.

Nasze sprawy.

— Piętnastolecie istnienia swego uroczyste obchodziło Towarzystwo przemysłowo-ludowe w Starołęce w niedzielę dn. 7. października r. b. Obchód rozpoczął się mszą św. o godzinie 8. rano na sali p. Kaempha przybranej pięknie w zieleni i kwiaty. Mszę św. odprawił ks. Rolewski z Głuszyny i w podniosłych słowach przemówił do zebranych. Podczas mszy św. przystąpili członkowie Towarzystwa przemysłowo-ludowego do wspólnej komunii św. Śpiewy polskie wykonał wspaniały chór kościelny. Na bezdomnych złożono podczas nabożeństwa 365 mk. Nastąpiło wspólne śniadanie. Potem prezes Towarzystwa, zasłużony obywatel p. Ludwik Janicki, zgłosił posiedzenie zebrania jubileuszowego mniej więcej o godzinie 12. Przewodniczącym zebrania jednogłośnie obrano p. Dr. Mroczkowskiego. Tenże powitał w gorących słowach gości przybyłych. Piękny wiersz Konopnickiej pt. „Przed sądem” wygłosiła p. Adamka. Odśpiewano potem wspólnie „Boże Ojczy”. Następnie p. Stefan Wiśniewski sekretarz Towarzystwa przemysłowo-ludowego przedłożył sprawozdanie z piętnastoletniej działalności Towarzystwa.

Jak sprawozdanie opiewa, Towarzystwo przemysłowo-lud. założone w Starołęce w dniu 5. października 1902 r. Zapisali się wówczas 20 członków. Liczba ich atoli wzrosła, tak że w stosunkowo krótkim czasie Towarzystwo 48 członków liczyło. Pierwszym prezesem był p. Marcin Kiszka. Wskutek przybywania członków nowych pomnażał się majątek, który Towarzystwo częściowo umiejętnie zużytkowało na założenie pięknej księżnicy.

Członkami honorowymi Towarzystwo zamianowało śp. redaktora Knapowskiego a później także znanego obywatela i przemysłowca p. Paczkowskiego.

Wkładów wygłaszano stosunkowo wiele. Zasłużył się w tym względzie bardzo p. Ludwik Janicki, który już od lat dwunastu zaszczytnie piastuje godność prezesa. Młodzi członkowie urozmaicali zebrania deklamowaniem wierszy odpowiednich. W czasie wojny, wskutek ubytku znacznej liczby członków powołanych

na pole walki, Towarzystwo popadło w uścienie. Zasługa ogromna p. Ludwika Janickiego jest, że umiał ocucić z niego i na nowo powołać do życia w wrześniu r. b. Pobudzone do świeżej pracy i działania, Towarzystwo posiada obecnie 530 mk. majątku, złożonego w Banku Przemysłowców w Poznaniu. Liczne sumy dano na bezdomnych. Na budowę kościoła w Starołęce ofiarowano 150 mk.

Zebrani wysłuchawszy sprawozdania uczyli p. sekretarza Stefana Wiśniewskiego przez powstanie z miejsc. Następnie przewodniczący p. Dr. Mroczkowski pochwilił kilka słów naczelnikowi narodowemu Tadeuszowi Kościuszczy, że względu na setną rocznicę jego zgonu, przypadającą na rok obecny. Piękny wiersz pt. „Ojcow naszym ziemie święta” wygłosiła p. Kiszka. Przemawiali potem w wolnych głosach różni panowie delegaci. Wystąpił w końcu z śpiewem udatnym chór panien, a p. Rybarczykówna zadeklamowała wiersz pt. „Mnie wszystko cieszy, co swojskie, co nasze”.

Kończąc posiedzenie uroczystościowe przewodniczący podziękował serdecznie i gorąco uczestnikom i gościom za udział w obchodzie jubileuszowym. Szczególną i niewymowną radość wszystkim sprawił dar p. Paczkowskiego, który każdemu uczestnikowi obchodu ofiarował dzieło K. Wojnara „O naczelniku Kościuszczy”. W podniosłych słowach przemówił ofiarodawca do zgromadzonych, wzywając młodzież aby pielęgnowała język ojczysty. Obchód zakończono mniej więcej o godzinie 2. po południu. Sprawili on wrażenie nadzwyczaj dodatnie. Wszyscy uczestnicy byli w podniosłym nastroju i rozchodzili się pokrzepieni na duchu.

Regulowanie

kursu pożyczek wojennych po wojnie.

Poznański urząd werbunkowy dla VII. pożyczki wojennej ogłasza pod powyższym nagłówkiem, co następuje:

Werbownicy na rzecz VII. pożyczki wojennej coraz więcej się przekonują, że w kolach

handlu, przemysłu i rolnictwa przejściowo powstały wątpliwości co do umieszczenia kapitału przedsiębiorstw ponownie w pożyczce wojennej albo co do postarania się o środki celem podpisywania w kasach pożyczkowych albo bankach. Spodziewając się szybkiego pokoju, chcą oni kapitały swoje zużytkować dla przedsiębiorstw swoich na cele gospodarstwa pokojowego, na zakup surowców, składnic, koni, inwentarza i na inne wydatki nadzwyczajne. Obawiają się oni, że nastanie spadek kursu, powodujący ciężkie straty.

Na to odpowiadamy: Nie doszliśmy jeszcze tak daleko! Na razie chodzi o wywalczenie pokoju. My, pozostali w domu, możemy tego dokonać przez liczne podpisywanie. Jesteśmy przygotowani na to, co nastąpi po wojnie. Wynika to z orzeczeń o planach finansowo-gospodarczych, które prezydent Banku Rzeszy, eks-celencja Dr. Havenstein określił niedawno w mowie swojej, wygłoszonej w Frankfurcie nad Menem. Wskazał on na to, że kasy pożyczkowe jeszcze 4 do 5 lat po zawarciu pokoju będą istnieć i wypłacać po niskiej stopie procentowej, celem umorzenia wziętych pożyczek. Każda filja Banku Rzeszy zobowiązana jest każdemu, który pożyczkę wojenną podpisał a sprzedać ją musi, odbierać w każdym czasie sumy aż do 1000 mk. po kursie wydawania 98. Są to tylko środki zaradcze na niewielką odległość. Przygotowano się także na odpływ miljonów pożyczek wojennych. Na ten wypadek Bank Rzeszy przy spółdziałaniu wszystkich banków niemieckich i przy pomocy kas pożyczkowych przewiduje czynność przyjmowania w bardzo wielkim skali celem rozwiązania zadania. Użyje się wielkich sił aby umożliwić umorzenie przyjętych wartości. Zamierzonym jest uzupełnienie ustawy o kasach pożyczkowych. Nietylko podatki wojenne, lecz także podatki bezpośrednie płacić będzie można pożyczkami wojennymi. W końcu spodziewać się można oczyszczenia niemieckiego rynku pieniężnego tym sposobem, że ze strony zagranicy neutralnej nastanie ożywiony popyt co do wartości niemieckich, tem więcej, że ci, którzy je nabyli, osiągną pewny zysk, dopóki waluta nasza nie zostanie zupełnie uporządkowana.

Nie trzeba więc sobie łamać głowy w sprawach naszych finansów. Pewna jest rzecz, że nie gospodarzimy, jak nasi nieprzyjaciele, w sposób lekkomyślny. Świadczy o tem okoliczność, że udało się w Rzeszy niemieckiej postarać się o pieniądze na mocy długoterminowych, pewnych pożyczek. Daleko naprzód spoglądając przy mistrzowskiej strategii finansowej nasz finansowy sztab generalny troszczy się o to, aby ci, którzy ojczyźnie dopomogli w godzi- nie niebezpieczeństwa, nie popadli w zakłopotanie i nie ponieśli szkody. A więc podpisujcie jaknajliczniej, aby pokój nadszedł. Wszystkie inne potem samo się złoży.

2. ciągnięcia 4. kl. 10. praskiej połudn.-niemieckiej (288 królewsko-pruskiej) loterii klasowej. Ciągnięcie z dnia 10. października 1917.

Na każdy ciągnięty numer padły dwie równe wygrane, i to po jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony).

W ciągnięciach przed południowych padły wygrane ponad 192 mk.

2	Gewinne	na	100000	M	165852
2	Gewinne	na	3000	M	74537
10	Gewinne	na	1000	M	64817 125409 161618
173437	182159				
23	Gewinne	na	500	M	37553 32690 43774 62404
101283	112704 124834 131797				141761 163172 184138
187889	203680 217440				
64	Gewinne	na	400	M	2122 15445 19191 32644
87940	49003 61847 64247 65877				65944 69106 70386
73833	74423 76338 90202 116888				116187 121191 140183
144559	144831 145532 150311 158238				178906 177122
191493	201598 211207 219758 221478				

W ciągnięciach po południowych padły wygrane ponad 192 mk.

4	Gewinne	na	5000	M	56842 73080
4	Gewinne	na	3000	M	16828 145280
18	Gewinne	na	1000	M	2891 10880 51991 70038
104547	134498 170306 171308 223182				
24	Gewinne	na	500	M	3751 25914 29588 40593
62681	70079 70610 90845 11331 130384				217454 220528
70	Gewinne	na	400	M	8319 14187 22248 22976
33671	92658 38203 42470 51044 54773				71499 72258
76598	78916 85712 90507 120993 121767				123270 141464
142215	153923 154355 155353 156463				160944 164704
171174	180959 186316 190038 202681				204850 206816
809372					

Na sali Bazarowej
w środę, dnia 17. października, o godz. 8. wieczorem
KONCERT
Marji Rogalińskiej-Daum
śpiewaczki operowej z Berlina
z współudziałem pianistki
Giertrudy Konatkowskiej.
s Berlina.
Bilety po 4.25, 3.15, 2.10, 1.95 u pp. Ed. Bote & E. Book.

Z powodu 10658
Uroczystości Kościuszkowskiej
będzie biuro banku rolniczego
„GLEBA” w Poznaniu
w poniedziałek, 15. października r. b.
przed południem
zamknięte.

Szanownym moim Odbiorcom podaje do łaskawej wiadomości, że istnieją, dotąd przy ul. Nast. tronu 45
skład owoców i jarzyn
10659
przebiegiem na
ul. Następcy tronu 56
i otworzyłem przytem **skład świeżych kwiatów.**
Polecam się Szanown. Publiczności do dekoracji na obchody i uroczystości.
Z prawdzi. asunciem
Jan Brzeskwiniwicz.

Biura moje i mieszkanie
znajdują się teraz przy
ulicy Fryderykowskiej 14, wysoki parter
pomiedzy ul. Linową a placem Królewskim.
Zygmunt Gąsiorowski, adwokat
przy sądach ziemskim i okręgowym w Poznaniu.
Telefonu nr. 1404.

Czas zaopatrzyć się w
NITRAGINE
Rolnik postępowy nie może obyć się bez Nitrage, **najtańszego** nawozu azotowego, **znacząco** powiększającego zbiory.
Na hektar dla motylkowych 8,25, dla niemotylkowych 11,00 marek.
Wszystkie powagi naukowe i pisma rolnicze gorąco polecają Nitrage. Nitrageń szczepi 30 tysięcy rolników. — Tysiące świadectw. — Wyczerpujące broszurki ilustrowane wysyłam na każdorazowe żądanie. — Jedyna fabryka Nitrage na teren byłej Rzeczypospolitej Polskiej.
Dr. St. Krzyżankiewicz
Poznań, ulica Ogrodowa 11.
Gienralne zastępowo na Królestwo Polskie:
Warszawski Syndykat Rolniczy.

HERBOWE
z monogramem guzików do liberii dostarcza firma 9910
Ziętkiewicz i Mincikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8.

PERFUM KRONA
jest przednim i długotrwałym.
S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów.
Wrocław (Breslau) założ. 1817

Praca
Pomocnik bankowy
21 lat, wolny od wojskowości, poszukuje od 1. 11. 17. **posady.**
Łask. zgłoszenia pod nr. 10560. do eksped. Kurjera Pozn.

Służący
z dobrymi świadectwami poszukuje najchętniej na wsi zaraz lub później. Zgłoszenia pod nr. 10560. do eksped. Kurjera Pozn.

Dozorca leśny
kawaler, lat 34, **poszukuje** miejsca zaraz lub późn. Zgł. p. adr.: 10600 **St. Rosiński, Witkowo.**

Książkowa
znająca pojed. i podw. książkowość oraz pisanie maszyną, wład. polsk. i niem. językiem, **poszukuje** zaraz lub później. Zgłosz. do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 10601.

Potrzebna zaraz 10626
gospodyni
znająca gotowanie i obecn. z podwóz **Bona I. klasy**
do dzieci 6 i 7 lat na mniejszą majątek w powiecie toruńskim, Okopińska, **Bischöflich Pappe per Wrocławen.**

znająca prasowanie wszelkiej bielizny szuka zajęcia Kurj. Pozn. p. nr. 10643

Panienska
która dłuższy czas zatrudniona była w przedsiębiorstwie, a w ostat. roku pracowała jako kierowniczka (tj. Rolnika, poszukuje odpowiedniej **posady** zaraz lub ewentl. później, najchętniej w Rolniku. Zgł. z podaniem pensji do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. 10644.

Młoda inteligentna panienska
potrzebna do lekkich prac biurowych. Zgłoszenia pod nr. 10669. do eksped. Kurjera Pozn.

Monter
wolny od wojsk, dobrze obeznany z wszelką **reparacją maszyn, motorów i elektryczności,** z dobrymi świadectwami, poszukuje od 1. 11. 17. na **większy majątek** Łask. oferty upr. do eksp. Kurjera Poznańskiego pod nr. 10655.

Dr. med. Władysław Ulański
w Sopocie 10602
mieszka i praktykuje teraz przy ulicy **Morskiej 16. Tel. 248.**
(Ostanb. Zoppot — Seestrasse nr. 16.)
Przyjmuję od 9—11 i 4—5; w święta od 9—10.

Na uczenie sełnej roczn. bohatera naszego
TADEUSZA KOŚCIUSZKI
polecam do dekoracji na dzień jubileuszowy pięknie wykonane w kolorowej litografii i cieniach
obrazy
wielkość 80x68 cm. po cenie bardzo niskiej.
Dla odpowiadających wysoki rabat.
Od zysku 10 procent na głodne dzieci. —
M. Putiatycki, Poznań, ul. Wenecka 6.
Venetianerstr. 6. Telef. 1944.
Zakład artystyczno-litograficzny i fabryka wyrobów z papieru. 10631

Lekcje języka francuskiego
udziela
dyplomowana w Paryżu nauczycielka języka francuskiego
HAUNA TETZLAFFÓWNA
Ul. Raczyńskiego 2. 10558

Kotlarze miedzi
do ustawiania aparatów gorzelniczych, mogą się zgłosić zaraz. Płaca wysoka. 10592
H. CEGIELSKI Tow. AKC. Poznań.

Sprzedaż
Czarne
damskie futerko
bon i kilka brylantowych pierścionków do nabycia.
Ulica Forteczna 32. I. p. 10568 (Festungsstrasse).

Futro męskie
sancerowe, mało używane, bobrowy kołnierz, wewnątrz piżmowe, noszycie brązowe, wielk. 48, za 950 marek na sprzedaż. Oferty do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. 10676.

Wspaniałe kupno okolicz. pierścionków brylantowych!
Obrazka damska z 6 brylantami
Obrazka dam z szafir i 12 brylant.
Obrazka brylantowa (marquise)
Kluge, Poznań,
ul. Wilhelmowska 24. I. p.

Wspaniałe kupno okolicz. pierścionków brylantowych!
Obrazka damska z 6 brylantami
Obrazka dam z szafir i 12 brylant.
Obrazka brylantowa (marquise)
Kluge, Poznań,
ul. Wilhelmowska 24. I. p.

Städtischer Lebensmittelverkauf.
Am Freitag, den 12. d. Mts. werden in den Verkaufshallen am
Wronkerplatz 2 Petriplatz 4
Viktoriastr. 19 Glogauerstr. 96
Helenenstr. 19 Wallischei 8/9
Kronprinzenstr. 61.
frische Fische
verkauft.
Der Verkauf beginnt erst gegen 9 Uhr.
Der Magistrat. 10687

Magistratsbekanntmachung.
Alle Arbeitgeber werden aufgefordert, uns bis zum 15. Oktober 1917 schriftlich anzugeben:
1) Die Anzahl der bei ihnen tätigen Arbeiter;
2) die Anzahl der von den zu 1) Genannten infolge besonderer Umstände als **Schwerarbeiter** anzusehenden Personen und
3) die Anzahl etwaiger **Schwerarbeiter**.
Soweit Personen **selbstständig** sind und **Schwer-** oder **Schwerarbeit** verrichten, wollen auch sie bis zu dem genannten Zeitpunkt schriftliche Meldung machen.
Die Mitteilungen sind im Zimmer 41 des Rathauses abzugeben, wo auch Auskunft erteilt wird.
Posen, den 11. Oktober 1917.
Der Magistrat. 10674

Biuro porady i pomocy prawnej
w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz wnioskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca
J. WOLINSKI, Poznań,
ulica Buteleka nr. 11.
Przy listowych szanowanych proszę salaryjną najmniej 1 mk. 15 fen. w znaczku. 10605

Żołędzie i kasztany
ostatniego sprzętu są obłożone aresztem na rzecz towarzystwa „Bezugsvereinigung deutscher Landwirte”.
Nijer podpisana firma jest komisjonerem na m. Poznań i powiaty poznański wschodni i zachodni.
Płacimy za zdrowe, dojrzałe i suche
żołędzie mk. 6.50 za ctr. kasztany „ 5. — za ctr.
odnośnie 6 1/2 i 5 fen. za funt. 10664
Odbiór ze śpichrza przy ul. Małgorzaty w pobl. pl. Liwonjusza.
Kwilecki Polocki & S-ka Tow. Akc. POZNAŃ. — Telefon 3010 i 3020.

Dzierżawy.
Poszukuje się zaraz ewent. później kupna lub dzierżawy
żony.
Panienci lub młode wdówki do 25 lat, wysokie brunetki, wykształcone, z posagiem po nad 50000 mk., zechcą łask. złożyć swe oferty wraz z fotografią, do eksp. Kurj. Pozn. pod nr. 10603. Dyskretność gwarantowana. Pośrednictwo krewnych lub znajomych chętnie widziane. Rozstraktuje się na serio.
Przystojny **mężczyzna**, lat 29 mający na zachodzie Niemiec po sadę w handlu, szuka z braku pomocy odpowiednich pań nawiązania korespondencji w celu

młyna wodnego
z kilku morgami roli. Łaskawe oferty do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 10471.
Godła
z napisami wedle podania emaliow., w każdej wielk. 58-9 Poznań, ul. Nowa 8.
Ziętkiewicz i Mincikiewicz

Apel do społeczeństwa na dzień Kościuszkowski.

Komitet Wykonawczy Obchodów Kościuszkowskich na zabór pruski i obchodzie przypomina, że poniedziałek 15. października jako dzień setnej rocznicy śmierci Wielkiego Naczelnika narodu, Tadeusza Kościuszki, poświęcony być winien Jego pamięci i z tego powodu należy dzień ten obchodzić jako uroczyste święto narodowe.

Nieograniczając dobrej woli rodaków, która pod wpływem gorącego uwielbienia dla umiłowanego Naczelnika znajduje niewątpliwie różne, godne uczczenia Rocznicę Jego sposoby, wzywamy aby conajmniej:

w poniedziałek 15. października wystrojono okna wystawne i mieszkań prywatnych, używając ku temu biustów lub portretów Kościuszkowskich, emblematów narodowych, tudzież nalepek, które w Poznaniu nabywać można w Biurze Rady Narodowej, w księgarniach i w składach papieru.

Powtarzamy apel nasz do PP. kupców o zamknięcie składów w dniu tym od godziny 10. porządku, do czego także wzywamy odczyt obu organizacji kupieckich. Należy się spodziewać, że przybywający z powodu obchodu do Poznania z prowincji rodacy, wstrzymując się w dniu tym od zakupów, ułatwią kupiectwu poznańskiemu wykonanie owej uchwały.

Przeznaczając dla obchodów cały rok jubileuszowy, wzywamy, aby gdzie to możliwe uroczyste nabożeństwa urządzano w dniu rocznicy. — W Poznaniu celebrować będzie msze św. Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup o godz. 10½ w kościele farnym, kazanie wygłosi ks. poseł Lisiecki z Bnina.

Na program obchodów — niedzielny i poniedziałkowy — w Teatrze Polskim w Poznaniu składają się: Prolog Wilkanowicza, który wygłosi artysta Teatru poznańskiego p. Bracki, Kantata ks. Dr. Surzyńskiego do słów Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki” w wykonaniu Kola Śpiewackiego Polskiego w Poznaniu pod batutą dyrygenta p. Pendowskiego, — przemowa prezesa Komitetu Wykonawczego p. Ludwika Mysłowskiego z Gałowa, śpiew „Bohaterowi” kompozycji Kurpińskiego, — 2 sceny z utworu „Tadeusz Kościuszko” wykonane przez zespół artystów Teatru Polskiego — i apoteoza według pomysłu artysty malarza p. Gosienickiego.

W końcu ponawiamy wezwanie do czynnego uczczenia Tadeusza Kościuszki za pomocą jaknajwiększej ofiarności na rzecz funduszu im. Kościuszkowskiego na cele oświaty polskiej. Na tenże cel winny być oddane bez wyjątku i w całości wszelkie dochody z obchodów Kościuszkowskich. Ofiary przyjmuje Biuro Rady Narodowej i Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Za Komitet Wykonawczy:
M. Korzeniowski, sekretarz.

Rok Kościuszkowski.

Wągrowiec. Obchód Kościuszkowski odbędzie się w niedzielę dnia 14. października o godz. 7½ wiecz. na sali p. Wierzejewskiego. Nazajutrz uroczyste nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9. rano.

Jaraczew. Obchód Kościuszkowski z obecnym programem, zawierającym wykład, śpiewy i deklamacje o Kościuszcze odbędzie się w niedzielę 14. października, o godz. 7½ wieczorem na sali p. Szumańskiego. Na zakończenie uroczystości przedstawiony będzie obraz sceniczny w jednej odsłonie: „W setną rocznicę” i żywy obraz: „Kosynierzy Kościuszki”. Czysty zysk z obchodu przeznacza się na fundusz Kościuszkowski. Komitet oświatowy.

W Srebrnejgórce urządziło kółko rolnicze obchód Kościuszkowski w niedzielę 7. bm. Wobec nader licznie zgromadzonych gości, tak licznie, że sala parafialna, arkołowiak, nie mogła pomieścić wszystkich, wygłosił p. Srebrnejgórski za Śmieszewą, prezesa kółka. Nowe wstępne, wskazując w podniosłych myślach na znaczenie Kościuszki nie tylko dla Polski, lecz nawet świata całego. Nastąpiły deklamacje, śpiewy, a wreszcie, kiedy wykład o Kościuszcze, Kościuszkowski wygłosił p. Srebrnejgórski. Cztery żywe obrazy (Jedność stanów, Polska przed powstaniem, Polska po Raciawicach, Hołd Kościuszcze), poprzednio przez p. K. objaśnione, w należyty sposób streszczały słowa wykładów i deklamacji. Na zakończenie, powstawszy, odpisywano: Z dymem pożarów. Przy wyjściu pospływały się hojne datki. Inicjatorowi tej uroczystości, p. Kossobudzkiemu, oraz córkom jego i gospodarzowi, które tak dzielnie wywodziły się ze swego zadania, szczerza należy się podziękować za tę wspaniałą uroczystość patriotyczną.

Uczestnik.

Ostrzeszów. Program uroczystości Kościuszkowskich: 14. października o godz. 3. po poł. w Ogródkach dziecięcych odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, połączone z deklamacjami, śpiewem itp. — Nazajutrz, w poniedziałek, uroczystość kościelna o godz. 9. rano w kościele farnym: wigilie, msza św. żałobna, kondukt, przemowa i pieśń „Boże coś Polskę” przy bicie dzwonów we wszystkich 4 kościołach. Wzywa się wszystkie towarzystwa oraz bractwa miejscowe aby na nabożeństwo nadesłały delegacje i swoich chorągwie ze sztandarami. Wzywa się również obywatelstwo miasta, by w dniu tym biura, składki i warsztaty do godz. 12. zamknęto.

Wieczorem tegoż dnia uroczyste zebranie Tow. Czystości kobiet w lokalu posiedzeń ku czci Tadeusza Kościuszki.

Główny obchód odbędzie się na wielkiej sali „Strzechy” 28. października br. o czym bliższe szczegóły później. Komitet Oświaty.

Żnin. Uroczysta msza św. za duszę bohatera zpod Raciawic odbędzie się 15. października br. o godz. 9. w kościele parafialnym w Żninie. — Obchód zaś ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Kościuszki urządził Komitet na miasto Żnin i okolice 28. października br. Program obchodu podamy później.

W Mońbiejce zjednoczone Tow. polskie urządzają obchód Kościuszkowski 14. bm. o godzinie 2. po poł. na wielkiej sali „Rathenhofer Brauerei” przy ul. Wieżowej 25-26. Na program uroczystości złoży się: zagajenie, deklamacje, śpiewy chórowe „Lutnia”, ćwiczenia wojskowe męskiego i żeńskiego, występ śpiewaczk p. Krzesińskiej-Jachnikowskiej, wykład p. adwokata Kozłowskiego i żywy obraz.

W sprawie pomników ku czci Kościuszki. W „Gazecie Radom.” umieścił p. Witold Kamocki, właściciel Makoszyna, list w sprawie pomników ku czci Tadeusza Kościuszki po wsiach, w którym między innymi czytamy: „Nie stać nas wprowadzić na spitz i granit, ale w wielu miastach i miasteczkach można mimo to pamięć rocznicy, przypadającej w ważnym momencie dziejowym, w dziełach ręk ludzkich utrwalić. Polaniec, gdzie wydał Kościuszko słynny uniwersał do narodu, zamierza na tę pamiątkę usypać kopiec. W innych miejscowościach można niewielkim zachodem, przy dobrej woli mieszkańców, ku czci wielkiego Polaka przerobić liczne pomniki uwłaszczenia 1864 roku. Odrzucić obecne emblematy, wstawiając na to miejsce białego orła, na miejsce dawnej nową ze skromnym napisem wmurować tablicę. I oto usunie się znamie niewol-

dzzonek, zagałi posiedzenie, wszedł nadburmistrz Dr. Wilms, mając po boku p. prezesa, Dr. Wilms poprowadził gości na krzesło przewodniczącego, którego przedstawił prezesowi, poczem p. Placzek udał się z prezesem od ławki do ławki, przedstawiając obecnych radnych, Dr. Kirschstein, ubrany w elegancki i dobrze skrojony tużurek, kamizelkę z białym obzyciem i czarny krawat z białymi paskami, eleganckie laskierki, jest wzrostu średniego i szczupły. Ma siwą, pięknie przystryżoną brodę w stylu wielkich książąt rosyjskich. Cza-szki o bardzo wypukłym czole nie pokrywa żaden włos. Nowy prezes jest bardzo ujmująco grzeczny, długo trzyma dłoń każdego radnego, zagaduje jednego i drugiego, np. zapytuje się: „To Pan pisał rozprawę o szkołach.” Można sobie wyobrazić radość zagadniętego urzędnika, że p. prezes raczył też o jego pracy coś wiedzieć. — Znany jest trick zmarłego króla angielskiego Edwarda VII., który nim udzielił posłuchania jakiejś nowej osobie, kazał sobie spisać jej koligacje, ciekawe wypadki z życia, przeczytał je, a potem tak ludzi zachwycał swą pamięcią i szerokim zainteresowaniem. Bądź jak bądź w postawie nowego prezesa niema nic sztywności urzędniczej, z pewną nonszalan-sią usiadł on w ławie opróżnionej wskutek nieobecności jakiegoś radnego, nie korzystając z osobno ustawionego fotelu. Nadburmistrz następnie wita prezesa, wyraża nadzieję, że zachowa życzliwość dla miasta, które ma takie szerokie zadania przed sobą. Burmistrz skłuczył w szerokich zarysach plany na przyszłość, a więc budowę portu, włączenie gmin podmiejskich itd. Poczem przewodniczący Rady p. Placzek w imieniu radnych przemawia, wspomi-

ny bez protekcji, a raczej nawet mimo walki, bojkotów itd. stale wzrasta w siłę.)

Przemówienie swe kończy prezes wyrażając państwu pruskiemu i Hohenzollernom hołd za rozwój Księstwa.

Następnie p. Placzek poświęca wspomnienie posmiertne zmarłemu radnemu Szymonowi Aschowi, właścicielowi drogerii hurtownej. Potem odczytuje szereg nadesłanych komunikatów, a w końcu przechodzi do porządku obrad, który, jak już zaznaczono, nie budzi żadnego zainteresowania szczególnego. Radni jednak popisują się przed prezesem swą oratorską, znajomością stosunków miejskich i recytują rzeczy, które w ich zwojach mózgowych pozostały jako osad z ostatnich kilkunastu zebrani. Szeroka dyskusja powstaje, gdy mowa o sędzie rozjemczym dla sporów między lokatorami i właścicielami kamienic. Zgodzono się wreszcie na to, że sąd ten ma rozstrzygać w sprawach aż do 2 tys. mk., koszty zaś tego sądownictwa ma płacić miasto. — Sprawa dodatków drożźnianych dla urzędników miejskich nie mniejszą wywołała dyskusję. Referent w tej sprawie p. Jaffe, przewodniczący lewicy, proponuje wybrać komisję z 11 radnych, nie zaś mieszaną, z radnych i członków Magistratu, jak opiewał wniosek Magistratu. Komisja ta ma zbadać czy potrzebna jest nadwzrostka. Referent wskazuje na trudne położenie stanu średniego, szczególnie rzemieślników, którzy wobec braku surowca ponoszą wielkie straty, o których wynagrodzeniu państwo nie myśli. Zebrani głosowali w myśl wywodów referenta. Gdy ten punkt obrad omówiono, niemal cała galeria ław ruszyła ku drzwiom. Byli to urzędnicy magistracy, którzy byli ciekawi, jak ułoży się sprawa z dodatkami drożźnianym.

O godz. 8. zamknął p. Placzek zebranie publiczne, poczem przy drzwiach zamkniętych, obradowano nad zakupnem gruntów i nową podzięką.

Cała przyszłość nasza

w tej chwili zdobywaną. Idzie o rzecz wielką!
A chociaż poświęcisz ostatni grosz państwu,
marnym i nikłym czynem będzie to, co czynisz,
zawsze jeszcze wobec tego co każda jednostka
zdziała w polu.

Zatem
precz z niemądrą bojaźnią, precz z wszelkiem
„jeżeli” i „ale”, precz ze skargami i wątpli-
wościami!

Nie rozprawiaj! Nie pytaj!
Podpisz!

10647

nictwa i obłądy i nie smućcie jak dotychczas a radować nas będą figury i krzyże przez wity-nie na polach. — Do co rozróżnić spr-
wę włościańską starał się, czyniąc chłopca oby-
watelem Korony polskiej.

Obchód Kościuszkowski w Szatohotmie. Z inicjatywą, kam. polsk. w Szatohotmie pow-
stał Komitet Kościuszkowski w celu urządzania
obchodu rocznicy śmierci naszego bohatera na-
rodowego. Do Komitetu Kościuszkowskiego
weszli pp. Józ. Dymarski, prezes W. Dzierżaw-
ski, art. J. Gardecki, red. J. Karasiewicz, Hr. J.
Ledóchowski, inż. J. Mokczyński, L. Ruziewicz,
książe A. Radziwiłł, pos. Ig. Szabek, Dr. St.
Wedkiewicz i kilku najważniejszych szwe-
dów ze świata nauk i par. jak: prof. Hjorne,
prof. Jensen, Dr. Nyström, poseł Dr. K. Hilde-
brand, prof. Almanist, bar. Armfelt i inni.

Obchód uroczysty odbędzie się 21. bm. w
sali koncertowej Grand Hotelu przy współu-
dziale wybitnych artystów szwedzkich i wy-
chowanek szkół języków hr. L. Drugi obchód
czysto polski odbędzie się w mniejszych ra-
mach w jednej z mniejszych sal, lub w lokalu
komit. Polskiego przy ul. Wallingatan 28 w
dniu 14. bm.

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wizyta nowego prezesa regencji.

Poznań, 10. października.

Porządek obrad posiedzenia dzisiejszego
Rady miejskiej, zwołanej na godz. pół do 6.
nie zawierał żadnych ciekawszych spraw. To
też ze zdumieniem patrzano się na utwórko-
wanych przeważnie radnych i niezwykle zapa-
loną galerię. Okazało się, że nowy prezes re-
gencji Dr. Kirschstein, w 4 miesiące po
objęciu swego urzędu zapowiedział swą wizytę
Radzie miejskiej. Jako też o godz. 6. gdv prze-
wodniczący p. Placzek, uderzwszy w

nażąc, że nowe uregulowanie stosunków z Kró-
lestwem Polskiem przyczyni się do ożywienia
handlu.

Następnie prezes regencji, zabrawszy głos,
prosi radnych, którzy podczas przemówień tych
stali, aby usiedli. Dr. Kirschstein tłumaczy dla
czego dotąd, choć już 4 miesiące jest w Poz-
naniu, nie przedstawił się Radzie miejskiej.
„Mieszkałem dotąd — mówił prezes — w hote-
lach i pensjonatach, obecnie gdy urządziłem
sobie piękną willę przy najpiękniejszej ulicy
Poznania, uważam się za obywatela. Z drugiej
strony dobrze się stało, że wizytę swą odłoży-
łem, gdyż przez ten czas zdolałem poznać nieco
stosunki poznańskie i mogę Panom o wra-
żeniach swych coś niecoś powiedzieć.” (A więc
znów metoda Edwarda VII.)

Dr. Kirschstein mówi swobodnie, z miłą
uśmiechniętą, polu surduta odgarniając ręką-
ma, przychem dlonie na pół wsuwa do kieszeni
spodni: — Jestto najnowszy sposób przemawia-
nia urzędników „demokratyzujących”. Ci „sta-
rei daty” przemawiają z postawą żołnierską,
dlonie trzymając przy szewkach spodni. — Po-
pisuje się tedy p. prezes znajomością rozwoju
miasta naszego, a szukając przyczyn powstania
tylu gmachów publicznych, oświadcza, że mia-
sto nigdyby nie było się tak rozbudowało, gdy-
by rząd pruski niełożył na to tyle pieniędzy.
Gmach regencji wszakże, a szczególnie ul. Je-
żuicka, gdzie tyle składów trumien, mniej przy-
padają p. prezesowi do gustu. Mówiąc o wido-
kach na przyszłość dla rozwoju miasta widzi
p. prezes pewne trudności z powodu tego, że
mam tu 22 proc. mieszkańców nieprodukty-
wnych, tj. urzędników państwowych i gmin-
nych, którzy żyją kosztem warstw innych. Po-
zatem trudności są z powodu wielkiego garni-
zonu. Pod koniec omawia prezes projekt ka-
nału pomiędzy Dunajem, Wisłą i Odrą. Stwier-
dza, że wszelkie usiłowania, aby rozwinąć u nas
handel i przemysł przez wzniesienie filii przed-
siębiorstw z zachodu, są daremne. Wielki han-
del u nas może powstać jedynie z rozszerzenia
lutejszego handlu drobnego. (Te opinie po-
twierdza rozwój naszego handlu polskiego, któ-

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 10. X. wiecz. (WTB.) We Flan-
drii nierównie silna działalność ognia, przy-
lesie pod Chaume na wschód od Mozy pomy-
ślnie dla nas miejscowe walki piechoty. Na
wschodzie nie ważnego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 10. X. (WTB.) Nigdzie nie oso-
bliwego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 9. X. (WTB.) Front pół-
nocny: W okolicy na północ od drogi do Psko-
wa pod wsią Bauske zjawili się nieprzyjacieli-
skie oddziały wywiadowcze, które odrzucono.
W ciągu dnia nieprzejawiali kilkakrotnie ostrze-
liwal pozycje nasze na zachód od wsi Engel-
hardshof. W okolicy Iluksztv podjęły nasze od-
działy wywiadowcze wyprawę i ujęli jeńców.

Front zachodni: Ogień karabinowy i bar-
dziej ożywione walki działowe w okolicy jeziora
wiśniewskiego oraz na północy-wschód od
Baranowicz.

Front południowo-zachodni i rumuński:
Ogień karabinowy.

Kaukaz: Nic ważnego.

Lotnictwo: W Rumunii, w kierunku Cziki-
szereda lotniczy nasi 5. paźdz. rzucali bomby
na stacje Mikloch i Paianka, zapalając tartak,
dworzec i składnice i wywołując eksplozję nie-
przyjacielskiej amunicji.

Komunikat francuski.

Paryż, 10. X. (WTB.) Sprawozdanie
wtorkowe wieczorne: W Belgii podjęty dziś
rano przez nas atak miał szczególnie świetny
przebieg. Przeszedłszy przez bagnistą rzecz-
kę Broombeek, wojska nasze zajęły z podziwu go-
dnym rozmachem na froncie 2½ km. nagro-
madzone przez wroga urządzenia obronne mia-
mo trudności terenowych i niepogody. Wsie
St. Jean, Mangelaere, Veldhoek oraz liczne za-
grody wpadły w ręce nasze. Pochód nasz, który
przebiegał wznosił 2 km. w głąb, doprowadził
nas do południowego krańca lasu pod Hout-
houst. Lotnicy nasi mimo burzliwego wiatru,
czynny brali udział w ataku, ostrzeliwując
piechotę nieprzyjacielską z niezmiennie wyso-
kości i zabezpieczając kontakt między innymi
rodzajami broni. Liczba policzonych dotąd jeń-
ców przekracza 300, między nimi 12 oficerów.
Na froncie rzeki Aisne walka działowa
chwila była gwałtowna w okolicy folwarku
La Rôvere i w całym odcinku pod Ailles i
Craonne.

Sprawozdanie belgijskie: Dn. 8. paźdz.
walka artylerji. W nocy ostrzeliwaliśmy ba-
terie niemieckie, celem spóldziałania przy
przygotowaniu ataków naszych sprzymierzeń-
ców. Dziś artylerja nasza ostrzeliwała niem-
ców, cofających się pod wpływem ofensywy
francuskiej po naszej prawej stronie.

Aresztowanie żony Turmela.

Paryż, 9. X. (WTB.) Pani Turmel, żona
podejrzanego o szpiegostwo deputowanego Tur-
mela, została również aresztowana.

Prasa francuska wobec ucieczki U. 293.

Berno, 9. X. (WTB.) Pierwsze komenta-
rze francuskie o ucieczce niemieckiej łodzi po-
dwodnej z Cadix odznaczają się bardzo ostrym
tonem względem rządu hiszpańskiego. Dają
one do zrozumienia, że rząd hiszpański dzięki
nieodstatecznym zarządzeniom dopuścił się
prawie grzechu przeciw neutralności. „Temps”
oświadcza: Łódź podwodna znajduje się zno-
wu na wolnej stopie. Czy ma amunicję czy nie
jest rzeczą obojętną, przedzie czy później roz-
pocznie ona znowu swą robotę kaperską. Na-
razie może ona służyć nawet jako kurjer. U-
cieczka jej wyrządza sprawie koalicji szkodę,
której znaczenia nie można jeszcze przewidzieć.

„Journal des Débats” pisze, że konsul
francuski w Cadix zauważył był podejrzane
ruchy na łodzi podwodnej i zwrócił na nie
uwagę posła francuskiego w Madrycie, dano
jednakże Francji w tym względzie formalne

Czytelnicy!

Kto podpisuje pożyczkę wojenną, lokuje swoje pieniądze tak korystnie, jak sobie tylko życzyć można.

zapewnienia. Posel energicznie czynił przedstawienia. Francja liczy na ścisłe śledztwo i zadośćuczynienie, rząd hiszpański bowiem uważać powinien sobie za punkt honoru, by okazać swe dobre chęci.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 10. X. (WTB.) Sprawozdanie wtorkowe poranne: O godz. 5. min. 20. rano zatakowali znowu na szerokim froncie na północy - wschód i na wschód od Ypern wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami na naszym lewym skrzydle. Sprawozdania donoszą, że w wszystkich częściach frontu poczyniono zadowalające postępy. Powietrze jest stale burzliwe.

Sprawozdanie wieczorne: Silne deszcze spadły wczoraj po południu i wieczorem, które rozmoczyły teren, utrudniając pochód wojsk. Mimo burzliwego powietrza i bagnistego terenu udało się wojskom naszym dziś rano o godzinie 5. min. 20. do spółki z francuzami na naszym lewym skrzydle przeprowadzić atak z bardzo skutecznymi wynikami. Front ataku ciągnął się od punktu na południe - wschód od Broodseinde aż do St. Jansbeek i milę na północ - wschód od Bixchoote. Na skrajnym skrzydle prawem wojska australijskie posunęły się na wierzchu grzbietu górskiego na wschód i północ - wschód od Broodseinde i zabezpieczyły sobie wszystkie swe cele.

Po prawej stronie centrum posunęła się jako trzecia linia dywizja terytorjalna o milę na północ wzdłuż grzbietu górskiego w kierunku Passchendaele i zajęła wszystkie swe cele wśród najniekorzystniejszych i najtrudniejszych okoliczności z wielką stanowczością i walecznością. W centrum między głównym grzbietem górskim i Poelkappelle poczyniono znaczne postępy, przyczem zdobyto liczne utwierdzone folwarki i betonowane schroniska podziemne. Po lewej stronie centrum dokonaliśmy zdobycia Poelkappelle.

Na skrajnym lewym skrzydle brytyjskiego frontu ataku wojska nasze wzięły wszystkie swe cele i zdobyły kraniec lasu pod Houthoulst prawie o 2 mile na północ - północ - zachód od Poelkappelle. Na naszym lewym skrzydle przeszły wojska francuskie rzeczkę Broombeek, która była wezbrała, i dotarły również do kranca lasu pod Houthoulst, przyczem zajęły wszystkie swe cele, w tem kilka folwarków i utwierdzonych miejscowości. Przeszło 1000 jeńców oddawiono już do obozów zbranych.

Lotnictwo: Powietrze było dla lotników jeszcze bardziej niepomysłne niż dni poprzednich. Mimo to lotnicy nasi byli czynni. Stracono 2 uderzeniowe latawce nieprzyjacielskie. Zaatakowano też ogniem karabinów maszynowych cele na ziemi. Z naszych latawców 2 nie wróciły.

Wyprawa kaperska kłazownika „Seedler”. Londyn, 10. X. (WTB.) Do „Daily Mail” donoszą z Sidney: Kłazownik pomocniczy „Seedler” miał mniej więcej 4 tys. ton. Wyjechał on z Niemiec w przebraniu statku norweskiego do przewożenia drzewa. Deski były na pokładzie tak ułożone, że w środku było miejsce dla załogi. Kontrolekowiec zatrzymał „Seedler”, pozwolił mu jednakże jechać dalej, gdyż papiery okrętowe były w porządku. Kiedy kłazownik pomocniczy wypłynął na południową część Oceanu Atlantyckiego, rzucano drzewo do morza i rozpoczęto operację. Załoga oświadczyła, że w krótkim czasie zatopila szereg statków wartości 8 mil. funtów szterlingów. (160 mil. mk.). „Seedler” zbliżył się aż do Australii i pochwylił tam statek, jadący z węglem do Honolulu. Po ośmiomiesięcznym pobycie kłazownika na morzu, tułów wymagał do tego stopnia oczyszczenia, że kapitan zwinął do zatoki Mopeha. Prace około oczyszczenia statku postępowały pomyślnie, gdy trąba morską pochwyliła statek i rzuciła go na wybrzeże koralowe.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 9. X. (WTB.) Front macedoński: Ogień działowy spotęgowany na zachód od Bitolji w kierunku Czerny i na Dobropolu. Na południe od miasta Dojran działalność nieprzyjaciela była dość ożywiona.

Front rumuński: Pod Tulcea i Isaccea średni ogień działowy, nieco bardziej ożywiony na wschód od Galacu.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 9. X. (WTB.) Kaukaz: Na prawym skrzydle walki patrolowe dla nas pomyślne. W Persji przeszła banda, składająca się z nestorianów i armenczyków, pod dowództwem oficerów rosyjskich przez naszą granicę na południe od Rewanduz. Napadła ona i zrabowała w pobliżu granicy spokojnych mieszkańców i miejscowości. Wojska nasze wypędziły rabusiów. Na innych frontach nie osobliwego.

Pożyczka japońska dla Rosji. Nowy Jork, 9. X. (WTB.) Tutejszym urzędowym kołom japońskim doniesiono, że Japonia pożyczyła rządowi rosyjskiemu 66 mil. 607 tys. jenów po 6 proc. (jen — 2,093 mk.).

Sprawa otwartych wrót na dalekim wschodzie. Rotterdam, 9. X. Z Nowego Jorku donoszą, że wiechra Ishii wygłosił podczas bankietu, wydanego na cześć misji japońskiej przez burmistrza Nowego Jorku znaną bardzo mowę. Mówca zaznaczył w mowie swej, że Japonia nie tylko, że nie pragnie naruszyć

integralności Chin, lecz bronić jej będzie przeciwko jakimkolwiek zakusom obcych mocarstw. „Pomimo wysiłków niemieckich — mówił Ishii — aby wykazać wam, że Japonia w miarę wzrostu swych sił stara się o zamknięcie wrót Wielkiego Wschodu, mogą pańowie zapewnić, że zdrowego rozsądku i poczucia odpowiedzialności nie utraciliśmy jeszcze. Dlatego goz mielibyśmy zatarasowywać wrót naszej ojczyzny lub dlaczego mielibyśmy starać się o zamknięcie wrót tych u naszego sąsiada, skoro największą chlubą i największą dumą naszą jest trzymanie wrót tych na oścież? Nigdy nie mielibyśmy większej swobody prowadzenia z nami handlu, jak w chwili obecnej. To samo odnosi się i co do Chin.”

Po wykazaniu, że wszelkie pogłoski o „zamkniętych wrótach” pochodzą z Niemiec, „intrygujących” od 10 lat na niekorzyść Japonii, zakończył Ishii przemówienie swe słowami: Zapewniam pańów, że „zamknięte wrót” w Chinach nie były i nie będą celem polityki naszej. Wrót są otwarte, pole działań jest również otwarte; ktokolwiek z was przyjdzie, aby z nami współpracować, przyjęty zostanie z wielką sympatią i niekłamną radością.

Uruguay zamierza wcielić do swej floty statki niemieckie.

Nowy Jork, 10. X. (WTB.) Rząd republiki Uruguay zażądał od Parlamentu zezwolenia na posługiwanie się łęczącami w portach urugwajskich statkami niemieckimi.

Z Królestwa.

Uniwersytet i politechnika. Niedługo otwórzą się podwoje uniwersytetu i politechniki. Obecnie czyni pospieszne przygotowania tak departament oświecenia publicznego jak i ciało profesorskie, aby młodzieży w zmienionych warunkach zapewnić kontynuowanie wyższych studiów.

Ze źródła miarodajnego otrzymuje „Kur. Warsz.” w tej mierze informacje następujące: Otwarcie uniwersytetu i politechniki nastąpi 1. listopada r. b., wykłady rozpoczną się w pierwszych dniach tegoż miesiąca. Wcześniejsze uruchomienie obu uczelni jest niemożliwe z tego powodu, że wskutek przerwy uległy opóźnieniu wszystkie ważniejsze roboty przy odnawianiu gmachów, które obecnie są energicznie wykończane. Ogłoszenie zapisów spodziewane jest w końcu bieżącego miesiąca. Dawni studenci, wykreśleni z albumów, muszą się zapisywać na nowo.

Rozwój obu wyższych uczelni napotyka na znaczne trudności natury finansowej, wobec czego opóźni się niewątpliwie pozyskanie nowych sił profesorskich, które są nieodzowne dla uniwersytetu. Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyraził gotowość przyjąć w tej mierze uniwersytetowi i jaknajwiększą pomoc. Bardzo dotkliwie odczuje uniwersytet nie wykończenie szeregu prac budowlanych, które miały być rozpoczęte w maju r. b., a wskutek przerwy zostały odroczone do jesieni i dopiero mogą być wykończone w roku przyszłym. W tem samem położeniu znajduje się politechnika, która i tak ma do rozporządzenia ograniczoną liczbę gmachów, bardzo szczupłą na jej potrzeby. Oprócz tego możliwy będzie brak materiałów pomocniczych.

Wśród ciała profesorskiego zająd zmiany następujące: Na miejsce prof. giermanistyki Paszkowskiego uniwersytet czyni starania o pozyskanie prof. Petzolda ze Lwowa i na miejsce prof. chemii Juliusza Brauna politechnika pragnie pozyskać prof. Zawadzkiego z Krakowa na katedrę chemii nieorganicznej i prof. Marchlewskiego — na katedrę chemii organicznej. Zamierzono jest również uzupełnienie katedr na wydziale filozoficznym i w tym celu uniwersytet czyni starania o pozyskanie prof. Gustawa Przychodzkiego z Krakowa do wykładu filologii klasycznej, prof. Sawickiego z Krakowa na katedrę geografii, prof. Porembowicza ze Lwowa do wykładu filologii romańskich. W politechnice nie są przewidziane nowe katedry w semestrze zimowym, natomiast w toku są przygotowania do wprowadzenia zmian w semestrze letowym.

Statuty obu wyższych uczelni, przyjęte na ostatnim posiedzeniu komisji przejściowej, nie zawierają zasadniczych zmian w porównaniu z dawnymi statutami, z tą tylko różnicą, że władza nad uniwersytetem i politechniką należy do departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, urząd kuratora jest zniesiony, rektorzy zaś będą z wyborów. Statuty te obowiązować będą tymczasowo, gdyż przewidywane jest nowe opracowanie zasad organizacyjnych uniwersytetu i politechniki przez komisję, mającą być w tym celu specjalnie powołane.

Koło przyjaciół nauk politycznych. W Warszawie powstała nowa instytucja naukowa: Koła przyjaciół nauk politycznych. Celem Kola jest wspólna praca nad zagadnieniami natury politycznej i ekonomicznej ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy dyplomatycznej i konsularnej.

Urząd prezydenta m. st. Warszawy. Od p. prezydenta m. st. Warszawy otrzymały pisma warszawskie list następujący:

„Wobec zamieszczonej wzmianki o moim ustąpieniu ze stanowiska prezydenta miasta

niżej Komunikuję, że nie złożyłem dotychczas urzędu prezydenta miasta i proszę o podanie powyższego do wiadomości publicznej. Podp. Zdz. Lubomski.”

Szkoły niemieckie w Królestwie. Z okazji zmian prawno-państwowych w Królestwie zamieściła „Deutsche Warschauer Ztg.” artykuł o szkołach niemieckich, w którym mówi wyraźnie o „zobowiązaniach” władz polskich co do dalszego utrzymania niemieckiej szkolnictwa.

Związek katolików niemieckich w Królestwie. W Łodzi odbyło się zebranie katolików mówiących po niemiecku, w którym brało udział przeszło 1000 osób. Według „Deutsche Lodzer Ztg.” przemawiali na zebraniu ks. prał. Dr. Werthmann i proboszcz wojskowy Brettle. Według słów tego ostatniego jest w Królestwie więcej niż 60 tys. katolików języka niemieckiego. Na zebraniu postanowiono utworzyć „Związek katolików mówiących po niemiecku w Polsce.”

Z Galicji.

Odroczenie rozwiązania N. K. N. Donosiliśmy wczoraj o posiedzeniu plenarnem N. K. N., którego wynik był żaden. W sprawie tej donosi krakowski „Naprzód” co następuje:

Posowie demokratyczni wyrazili dnia 26. września na Kole Polskiem życzenie, aby odroczone głosowanie nad wnioskami pp. Witosa i Dębskiego o rozwiązanie N. K. N. na dni osiem, ponieważ zażądali od p. Jaworskiego zwolnienia N. K. N. celem oświadczenia demokratów, że z N. K. N. występują. Koło zgodziło się na odroczenie, którego termin wzrósł tymczasem z dni osiem na 14.

Tymczasem na posiedzeniu szczątków N. K. N. konserwatyści i ch agenci w stylu pp. Laskownickiego i Downarowicza Stanisława (nie zamienić z patryjotą i demokratą Medardem!) i nadal bronią istnienia N. K. N., bez którego tyle korzyści i wygod partyjnych utracą.

Cóż robią pp. demokraci? Zamiast ustąpienia z N. K. N. proponują jakąś „Komisję przejściową”, a gdy konserwatyści pozostali nieugiętymi, demokraci odraczają całą sprawę jeszcze o tydzień, jakgdyby ci sami panowie nie zażądali odroczenia głosowania w Kole przed dwoma tygodniami na to jedynie, żeby — wystąpić z N. K. N.

Zmiana firmy. W Galicji utworzyła się „nowa” organizacja pod nazwą „Grupa Pracy Narodowej”. Według opinii pism galicyjskich wejda do niej żywiły grupujące się w rozprę-gającym się N. K. N.

„Polska Ag. Prasowa” donosi o tym nowym tworze politycznym: W Galicji tworzy się nowa polska grupa polityczna pod nazwą „Grupa Pracy Narodowej”. Nowa grupa przeprowadzi chce organizację umiarkowanych elementów ze wszystkich stronnictw polskich i utworzy we wszystkich miejscowościach Galicji związki pracy narodowej.

W odezwie założycieli nowej organizacji wystąpiono przeciw „niepłodnemu maksymalizmowi” (przeciw uchwale 28. maja. Przyp. Red.), który się obecnie szerzy w Galicji i przynosi Polsce dużo szkody.

W kwestji rozwiązania sprawy polskiej nowa grupa stoi na gruncie programu N. K. N.

Wznowienie „Prawa Ludu”. W Krakowie pojawił się po kilkuletniej przerwie num. 1. tygodnika socjalistycznego „Prawo Ludu”, rozszerzanego w kołach włościan i robotników. Redaktorem jest poseł Z. Klemensiewicz.

O język polski na kolejach. Wiadomo, że B. minister kolei, bar. Forster, wydał rozporządzenie językowe, które przeprowadzone konsekwentnie, wywołałoby wprost zniszczenie języka polskiego na kolejach i wyparcie polskich urzędników kolejowych. Wystarczy przypomnieć, że według tego rozporządzenia służba kolejowa, ba! nawet i każdy stały robotnik (definitiv angestellter Arbeiter) umieć musi po niemiecku tak, aby mógł się in Wort und Schrift doskonale porozumieć. Bar. Forster wysnuł też odpowiedni wniosek ze swego rozporządzenia, zalewając Galicję niemiecką służbą kolejową. Na województwie galicyjskim zajął się tą sprawą. Dzisiejszy minister kolei, bar. Banhans, uzasadniając rozporządzenie, odwołał się na kolejowy statut organizacyjny, który ustanawia służbowy język niemiecki i na pragmatykę służbową. Zdaniem jego jednolitość językowa jest nieodzownym warunkiem bezpieczeństwa ruchu, przedewszystkiem zaś koniecznością wojskową, bo — horrible dictu! — zdarzało się w Galicji, że oficer nie mógł porozumieć się z kolejarem. Więc wszystko w porządku!

Wolno może zapytać z całą skromnością, jak też radzili sobie i radzą oficerowie na Węgrzech i w Chorwacji? Tam wszakże podobnego przepisu niema, a i tam walczyły niemieckie pulki austriackie i wojsko z cesarstwa niemieckiego. I jako to szło.

A zresztą jak to wygląda w praktyce? Przy wielkich transportach wojskowych można było być na dworcach galicyjskich świadkiem, jak urzędnik polak pod rygiorem świeżego nakazu dawał po niemiecku instrukcje polskiemu niższemu funkcjonariuszowi, bledzącemu się, by uchwycić sens polecenia, a równocześnie oficer kolejowy, niemiec, objaśniał rozkaz po polsku, w myśl przepisów, by komendanci znali język krajowy i nim, o ile możności, posługiwali się z krajową ludnością. Bar. Banhans, jak z całej mowy wynika,

mówił pod przymusem i powtarzał tylko wywody swego poprzednika. Widocznie nie jest bez obawy przed swoim podwładnym, znanym amatorem zubienicy, p. Heinem. Zapowiada w praktyce pewne ulgi, ale nie więcej.

Wszakże nie zawsze będzie wojna.

Polacy w Rosji.

Z życia polskiego w Mariampolu. Piastujący godność proboszcza parafii w Mariampolu ks. Józef Sowiński przeniesiony został na proboszcza do Bachmutu, na jego zaś miejsce mianowano dotychczasowego proboszcza w Bachmucie ks. Jerzego Klasa, Mag. św. Teol. Dwa lata temu staraniem ks. Sowińskiego, przy poparciu polskich organizacji społecznych w Mariampolu założona została szkoła dla dzieci wysiedleńców, którą to szkołę ks. Sowiński opuszczając dotychczasowe stanowisko oddał pod zarząd mieszczańskiego w przyległej Sartańskie. Tow. Ofiar. Wojny. 7-go września odbył się uroczysty akt otwarcia roku szkolnego w tej uczelni. Blisko 200 dzieci poci obojga zgrupowało się w miejscowym kościele gdzie ks. proboszcz Klasa na intencję uczącej się dziatwy odprawił nabożeństwo, podczas którego w podniosłych a serdecznych słowach przemówił do zebranej dziatwy. Po nabożeństwie dzieci pod wodzą swych nauczycieli udali się do szkoły za niemi ks. proboszcz, przedstawiciel sartańskiego P. T. P. O. W. pp. Brzostowicz, Szwentner i Pilarski, oraz członek komisji edukacyjnej p. Wiśniewski.

Akt rozpoczął przemową do dziatwy ks. Klasa, poczem dzieci odśpiewały hymn „Boże coś Polsko”, „Rotę przysięgi”, „Konopnickiej” i inne po śpiewach przemawiali do dziatwy p. Pilarski i nauczyciel p. Kozłowski (senior).

Do szkoły wysiedleńców wpisanych jest już 194 dzieci, lecz zapis jeszcze nie został zamknięty.

Nowo mianowany proboszcz parafii w Mariampolu ks. Klasa odrazu umiał zaskarbić sobie sympatie parafian a dbając o dobro kościoła poczynił starania, by jedyna w Mariampolu świątynia katolicka domagająca się od dawna gruntownej naprawy mogła być odnowiona.

Na skutek starań ks. prob. dyrektor fabryki metalurgicznej w Nikolsku, p. St. Poradowski i zarząd sąsiedniej, podobnej fabryki a Ruski Prowidans przyrzekli zająć się gruntowną naprawą zniszczonej świątyni na własny koszt. Kościół w Mariampolu pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. wybudowany został przez miejscową kolonję zamieszkałych tam włochoów w roku 1861.

Śmierć generała polskiego w Rosji. W dn. 14. września padł na froncie rumuńskim generał Pohoski, dowódca dywizji, człowiek żelaznego charakteru, nieustraszonej w pełnieniu obowiązków. Gen. Pohoski pochodził z Litwy, kształcił się w Wilnie i marzył, że po wojnie powróci do kraju.

Nowe wydawnictwa.

Ks. Stanisław Tłoczyński: „Pogrzyb Kościuszkii” (Ujejski) „Powrót nam istność”, (Strofy Niemcewicza) Dwie pieśni na czterogłosowy chór mieszany. Cena partytury 80 fen., poszczególnego głosu 20 fen. Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Ukazali się drukiem dwie pieśni przeznaczone na obchody Kościuszkowskie i to do urwku Kornela Ujejskiego „Bija razem wszystkie dzwony” i Ursyna Niemcewicza „Powrót nam istność”. Kantaty te pisane na czterogłosowy chór mieszany w wielkiej mierze przyczynić się mogą do uświetnienia obchodów, gdyż tak słowa piękne, jak i uroczyste i poważna muzyka harmonijny tworzą zespół. Dodatnią cechą tegoż wydawnictwa jest łatwość układu, tak że wywienienie pieśni nawet przy mniej korzystnych warunkach nie wielkie sprawia trudności.

Franciszka Omańkowska: „Tadeusz Kościuszkowski” — w setną rocznicę zgonu. Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, Poznań. Stron 25. Cena 40 fen.

Setna rocznica śmierci Kościuszki spowodowała liczne wydawnictwa Kościuszkowskie, z których najnowszą jest nowa publikacja i to przeznaczone dla wars. i młodzieży. Celem powyższej broszury jest jaknajwięcej spopularyzować życie Kościuszki, dotrzeć do tych, którym nie starczy na zakupienie obszerniejszej książki, zapoznać lud z działalnością ich największego bojownika, ojca ludu. Zadaniu swemu odpowiada książka w zupełności, gdyż w sposób łatwy kreśli życie i pracę Kościuszki, opisuje jego bezgraniczną i ofiarną miłość ojczyzny, charakteryzuje jako człowieka, żołnierza i polaka. Cena niska, uprzedzenia wszystkim zakupie-niu tej książki. Nadaje się ona również jako podręcznik i materiał do wykładów na ten temat.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 10. października zgłoszono:

Zgony:

Jadwiga Gierka 2 godziny. Żołnierz, robotnik Stanisław Kramer 42 l. Janina Kowalska 1 rok, 10 mies., 27 dni. Wdowa Maria Koch 4 domu Strońska 48 l. Janina Tomaszewska 1 rok, 9 mies., 3 dni. Robotnik Wilhelm Jander 53 lata.

W chwili obecnej
czytacie

Pamiętki Kościuszkowskie

Wiktora Gomułickiego.

Cena 4.80 mk.

Nakładem Spółki Wydawniczej „OSTOJA” w Poznaniu.

Cena 4.80 mk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub w Spółce Wydawn. „Ostoja” w Poznaniu, pl. Wilhelmowski 17.